

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 216

Poznań, niedziela dnia 11 maja 1930

Rok XXV

W dniu wyborów śląskich

W dniu dzisiejszym odbywają się na Śląsku wybory do tamtejszego Sejmu. Poraz pierwszy bierze w nich udział Stronnictwo Narodowe wspólnie z szeregiem organizacji społeczno-narodowych. Dzieje się to w okolicznościach wyjątkowo trudnych, ponieważ obok terrorku, uprawianego przez „sanację”, obóz nasz nie miał dotąd na Górnym Śląsku organu prasowego, który zamierzano dopiero w ostatnich tygodniach i to na skromną skalę.

Mimo to akcja wyborcza naszego obozu doznała dobrego przyjęcia. Odbył się z dużym powodzeniem cały szereg wieców, na których występowali obok kandydatów do Sejmu śląskiego i miejscowych sił politycznych również przedstawiciele i inni dzielnicy, jak posłowie Wierczak, Górczak, Szturmowski, senator Maksymilian Pluciński, b. senatorka Szebekówna i inni. Wszyscy wynieśli z akcji wrażenie korzystne, a przede wszystkim przekonanie, że po wyborach konieczne należy zorganizować na Śląsku Stronnictwo Narodowe, oparte na szerszej podstawie.

Sytuacja polityczna

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — W sytuacji politycznej nie zaszła żadna zmiana. Prawdopodobnie sfery decydujące czekają na powrót Piłsudskiego, który bawi w Wilnie. Powrót ma nastąpić w połowie tygodnia.

Nie jest wykluczone, że Piłsudski wyjedzie niebawem do Druskiénik. (w)

Zagranica skupuje akcje Banku Polskiego

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — Od kilku miesięcy daje się zauważyć znaczne zainteresowanie akcjami Banku Polskiego ze strony banków zagranicznych, zwłaszcza niemieckich i czeskosłowackich.

Nadsyłają one bankom naszym zlecenia nabywania akcji Banku Polskiego. Zlecenia te dotyczą drobnych tylko transakcyj. Widocznie niezamierzona klientela zagraniczna zainteresowała się wysokim kursem dywidendy. (w)

Aresztowania w Przemysłu

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — W Przemysłu dokonano aresztowań wśród młodzieży ruskiej.

Aresztowano 3 uczniów gimnazjalnych: Borysa, Rudowskiego i Kozyka, którzy współdziałali z terrorystami lwowskimi. (w)

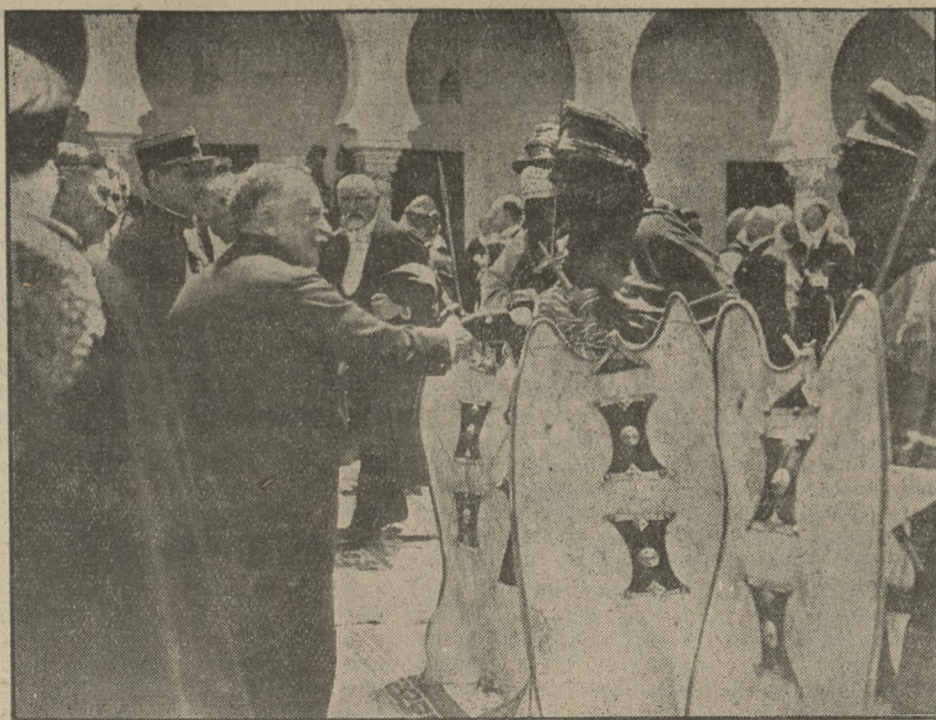
Obniżenie kar za zwłokę

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — Min. spraw wewn. wystąpiło do Rady ministrów z wnioskiem o obniżenie kar za zwłokę przy egzekwowaniu należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeniowego z 2 proc. na 1 proc. (w)

Wyrok w sprawie

Józefa Wójcika

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — Wczoraj po południu zapadł wyrok w procesie Józefa Wójcika. Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do 1 roku więzienia. Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że oficerowie nie przybyli jako napastnicy, lecz jako sekundanci honorowi. Mecenas Kijeński złożył do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną na wyrok Sądu apelacyjnego. (w)



Z uroczystości jubileuszowych w Algierze. Wódz plemienia tuaregów wita prezydenta Doumergue'a.

Przed sesją Rady Ligi Narodów

Paryż, 10. 5. (PAT.) Przybył tu dzisiaj min. August Zaleski.

Gdańsk, 10. 5. (PAT.) W związku z rozpoczynającą się w dniu 12 bm. sesją Rady Ligi Narodów do Genewy wyjechał prezydent Senatu w m. Gdańska dr. Sahm w towarzystwie senatora dr. Everta.

Na porządku obrad tej sesji znajduje się jedna sprawa Gdańska a mianowicie wniosek Gdańska o przyjęcie wolnego miasta Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy. W czasie pobytu swego w Genewie delegaci w m. Gdańska będą usiłowali nawiązać kontakt z członkami Rady Ligi Narodów i miarodajnymi kołami generalnego sekretariatu celem omówienia szeregu spraw gdańskich.

Sympatje włosko-niemieckie

Rozmowa naczelnego redaktora „Berliner Tageblattu” z Mussolinim

Berlin, 10. 5. (PAT.) Redaktor naczelny „Berliner Tageblattu” Teodor Wolff ogłasza w niedzielnej wydaniu swego dziennika dłuższą rozmowę, jaką prowadził z Mussolinim.

W rozmowie tej Mussolini m. in. oświadczył, że wierzy w rozkwit państwa niemieckiego i że czas — podobnie jak w całym okresie powojennym — pracuje na korzyść Niemiec. Na uwagę red. Wolffa, że słowa te nie mogą być zastosowane do wschodnich Niemiec, Mussolini — jak twierdzi Wolff — nie dał do poznania, jakie w tej sprawie zajmuje stanowisko.

Na oświadczenie, że istnieją pewne wspólne interesy pomiędzy Niemcami i Włochami, Mussolini odpowiedział, że istotnie istnieją pewne punkty, co do których oba państwa mogą iść ręką w rękę, np. sprawa obrony mandatów kolonialnych, wymiana towarów itd. i że życzy on sobie utrzymania z Niemcami dobrych stosunków. Różnice wewnętrzno-polityczne obu krajów nie powinny wpływać na ich politykę zagraniczną.

Przecie i z Moskwą szukaliśmy porozumienia... oświadczył w zakończeniu Mussolini.

Ruch rewolucyjny w Indjach

Przygotowania do walki powszechnej — Hindusi przestają płacić podatki

London, 10. 5. (Tel. wł.) W całych Indjach obchodzone dziś 73 rocznicę pamiętnego i wielkiego powstania indyjskiego.

Według dotychczasowych doniesień, dzień dzisiejszy minął w większych miastach Indji naogół spokojnie. Jedyne w Rangoonie położenie jest bardzo napięte z powodu strajku wielu tysięcy robotników dokowych i portowych. Według doniesień angielskich, robotnicy zażądali podwyżki płac.

Stan wojenny ogłoszony w Sholapurze, utrzymano nadal.

Komisarz brytyjski w Peszawarze odrzucił wniosek nacjonalistów indyjskich, domagających się przeprowadzenia śledztwa w sprawie ostatnich ruchów, które spowodowały przeszło 30

ofiar. Wniosek ten postawili członkowie komitetu kongresu indyjskiego.

Były prezydent izby ustawodawczej Patel oświadczył w mowie, wygłoszonej w Surat, że całe Indie powinny pójść za wzorem prowincji Gujerath, która zdecydowała odmówić wszelkich świadczeń pieniężnych i materialnych.

W miejscowości Puna porozlepiano w licznych miejscach plakaty, nawołujące ludność do chowania i zbierania wszelkiej broni i amunicji, oraz przygotowania posiadanej broni do walki powstańczej z angielskim najeźdźcą. Policja wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Bombaj, 10. 5. (PAT.) Ruch skierowany przeciwko placeniu podatków, przybiera konkretne kształty i okręgi z Bombajem na czele oraz

mieszkańcy 35 miejscowości w okolicy Jambusor postanowili odmówić zapłacenia podatków gruntowych.

Dochody i wydatki państw. w miesiącu kwietniu

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Zestawienie za kwiecień wykazuje, że rzeczywiste wydatki skarbu państwa wyniosły 233 500 tys. zł. Dochody zaś państwowe wyniosły w kwietniu 234 700 tys. zł, w tem daniny i monopole państwowe dały 194 mil. zł. (w)

Przekupstwo przy poborach wojskowych

Praga, 10. 5. (PAT.) Wykryto tu aferę przekupstwa przy poborach wojskowych.

W związku z tem aresztowano podpułk. Dvorzaka, znanego czeskiego autora dramatycznego oraz mjr. Petaka.

Hispanica

Życie madryckiej ulicy

(Od własnego korespondenta)

Madryt, 7 maja.

Ulica Madrytu tętni życiem barwnym i wesołym, mocno hałaśliwym, niemal krzykliwym. Człowiek południa lubi przecież żyć na ulicy i na długie godziny rozgasać się przy niezliczonych stolikach restauracyjnych i kawiarnianych, rzędami ustawionych na szerokich chodnikach. — Je i pije, siedząc na wygodnych fotelach koszykowych. Najadłszy się i napiwszy, siedzi dalej, żywo rozprawiając w wesołej a licznej zazwyczaj kompanji lub też kontemplując życie ulicy, gdzie całe tabuny samochodów nacierają na siebie z „pijany hałasem”, aby w ostatniej chwili wyminąć się z akrobatyczną zręcznością, gdzie zwarty tłum przechodniów kłębi się, niemal ociera się o siebie i popycha się, przydreptując jakby na jakimś polskim odpuszcisku.

Jezdnie i chodniki głównych ulic rywalizują tutaj pod tym względem zawzięcie. Niezwykle ożywiony ruch jezdni tłumaczy się netylko naturalnymi potrzebami komunikacyjnymi wielkiego miasta i stolicy wielkiego państwa, lecz zdaje mi się, w niemałej mierze również bardzo niską ceną jazdy. Istnieją tu wprawdzie trzy kategorie dorożek samochodowych o trzech skalach cen, lecz w praktyce widzi się głównie automobile klasy najtańszej, gdzie pierwsze 800 metrów kosztuje 40 centymów czyli 48 groszy, a każde następne 200 metrów 10 centymów czyli 12 groszy. Nic więc dziwnego, że automobile są ciągle w ruchu, mimo licznych i tanich tramwaj oraz mimo jeszcze tańszej kolei podziemnej, wiernie wzorowanej na paryskiej „Metro”, tylko w skali oczywiście pomniejszonej, gdzie kurs zaczyna się od 10 centymów czyli 12 groszy. Ceny te w zupełności opłacają się w mieście, gdzie koszt utrzymania są raczej wysokie, bez porównania wyższe niż np. w Poznaniu.

Kłębowisko przechodniów, przesuwających się przez główne ulice, ma jednakowoż zgoła odmienny charakter od ruchu Paryża czy Londynu. Madryt jest przede wszystkim miastem znacznie mniejszym, liczącem dopiero przeszło 800 tysięcy mieszkańców. Poza tem jest miastem dość ściśniętym, zajmującym stosunkowo niewielki obszar. Zdaje się, że nie miał nigdy i wciąż jeszcze nie ma tendencji rozbudowywania się wszędy, jeno raczej wznosi. Większość ulic niezbyt szerokich, posiada kamienice

stosunkowo wysokie. W ostatnich dziesiątkach lat, dzięki dużemu rozmachowi urbanistycznemu, protegowanemu przez Alfonsa XIII, w śródmieściu burzy się dawne wązkie ulice i przemienia się na szerokie arterie o rozłożystych chodnikach, przy których wznosi się amerykańskie niemal niebotyki. W ten sposób powstała niedawno prawdziwie wielkomiejska ulica Conde de Penalver, której przedłużeniem jest jeszcze nowsza Avenida de Pi y Margall o domach częściowo osmiopiętrowych. W chwili obecnej przypatrzeć się można, jak przy końcu tej ostatniej awenidy rozbiega się dawne, gęsto ustawione domy, aby uzyskać odpowiednie tereny dla nowej Avenida Eduardo Dato, gdzie nowe budowle zaczynają już dosięgać kilkunastu pięter.

Cały ten rozmach budowlany wyładowuje się w samym śródmieściu — niedaleko dotychczasowego centrum ruchu, jak przedewszystkiem stale natłoczonego placu Puerta del Sol, przez który przelewają się niestrudzoną falą masy ludzkie, doprowadzane do niewielkiego tego placu przez dziewięć wielkich ulic, prowadzących ze wszelkich krańców Madrytu. Pomiędzy temi ulicami wciąż jeszcze widać prym efektowna Calle de Alcalá, pełna monumentalnych budowli państwowych, miejskich i prywatnych, sięgająca do rozległej Plaza de Castelar, ozdobionej monumentalnym pomnikiem matki bogów. Kybeli, siedzącej na rydwanie, zaprzężonym w lwy. Puerta del Sol i Calle de Alcalá wciąż jeszcze nie ustąpiły swego pierwszeństwa, podobnie jak nie pozwoliły go sobie jeszcze wydrzeć słynne bulwary paryskie de la Madeleine, des Capucines i des Italiens. Jednakże dla „Bramy słonecznej” i ulicy Alcalá z dnia na dzień stają się coraz groźniejszym rywalem nowo powstające, z niebotyków złożone awenidy — zupełnie tak samo jak z bulwarami paryskimi zaczęły w ostatnich czasach najniespodziewaniej rywalizować Pola Elizejskie. Kto zna Paryż z lat dawnych, a miał sposobność zobaczyć go znów obecnie, niechybnie się nieco zdziwił, że najbardziej luksusowe hotele i magazyny kupieckie, najwspanialsze restauracje i kawiarnie zaczynają pojawiać się przy potężnej avenue, zwanej Polami Elizejskimi. Dotychczas były „Pola” te głównie miejscem spacerów i przejażdżek eleganckiego i bawiącego się świata. Dzisiaj zaś wszystko, co chce być najbardziej wyrafinowane, najbardziej „paryskie”, grawituje żywiołowa jakaś siła właśnie ku nim, gdzie za „dernier cri” uważana jest m. in. luksusowa restauracja i kawiarnia „Langer”.

A teraz wróćmy do ruchu ulicznego w Madrycie. W warunkach, o których była mowa, ruch ten jest oczywiście niezbyt szybki, mimo, iż jest on niezwykle skondensowany. Niema tu wielkich przestrzeni do przebiegnięcia, niema więc też gorączkowego, nerwowego pospiechu Paryża czy elastycznej, jakby wygimnastykowanej energii rozpedowej Londynu. Tutaj wszyscy mają czas, nawet bardzo dużo czasu. Nie spieszy się urzędnik na pocztę, w biurze czy w banku a klienta magazynów kupieckich nie może skrzyżać się na „skorą usługę”. Nie rwie się więc również przechodzeń uliczny. Raczej zatrzymuje go urok samej ulicy. Spaceruje po niej całymi godzinami i wystaje na niej długie, bardzo długie chwile. Można to obserwować o każdej porze dnia oraz przez znaczną część nocy przedewszystkiem przy Puerta del Sol. Miljonowe to niemal miasto jest pod tym względem nie bardzo wielkomiejskie. Przypomina nasze miasteczka polskie, gdzie ludność, zwłaszcza w dni świąteczne, nietyle spaceruje, co przystaje i wystaje po głównych ulicach i placach.

W ukochaniu ulicy równe są sobie tutaj wszystkie sfery. Godziny całe poświęcają jej dzień w dzień również i członkowie eleganckich klubów arystokratycznych i plutokratycznych, posiadających, na wzór londyńskiej Picadilly, swe apartamenty klubowe przy Calle de Alcalá. Gdy chłodno lub pada deszcz, przypatrują się życiu ulicy z poza olbrzymich szyb salonów klubowych, umieszczonych w tym celu na parterze. Gdy zaś sprzyja pogoda, służba wynosi przed gmach klubowy wygodne fotele koszykowe, na których plasują się wytwórni członkowie klubu w pozach mniej czy więcej malowniczych. Niższe sfery nie burzą się wcale z powodu tego całkiem niesocjalnego spektaklu jaki im dają dzień w dzień sfery wyższe. Nie szemrają zaś dlatego, że w gruncie rzeczy robią zupełnie to samo. Klub zastępuje im przecież kawiarnia. Tam spędzają znaczną część życia, od bardzo wczesnego popołudnia aż do bardzo późnej nocy.

M. Sobeski.



Trenczyńskie Cieplice

PERŁA KARPAT — SŁOWACJA

NAJSILNIEJSZE NATURALNE ZRÓDŁA SIARCZANE O CIŚCIE 42° C oraz RADJOAKTYWNE KĄPIELE MUŁOWE.

Piękna okolica górską. Wszelkie urządzenia pierwszorzędne uzdrowiska. Publiczność międzynarodowa. Sporty. Rozrywki. Ulgi na przejazd. Tańsze kuracje wiosenne. — Informacyjdziela **Biuro Informacyjne Trenczyńskich Cieplic, Kraków, Szewska 5, telefon 4403 b.** Pw 10.809-70,126

W kraju i w świecie

Lat 7 i lat 4

Dnia 12 maja b. r. upływają cztery lata od wybuchu przewrotu majowego. W ocenach, co znaczy ten przewrót i czym się zaznacza w naszym życiu państwowym, bywała w pierwszych czasach po usadowieniu się nowych rządów. A z przyzwyczajenia trwa dalej, przymieszka pewnego wrażenia chwilowości lub krótkości istnienia, która naogół łagodziła sądy lub utrzymywała je w zawieszeniu. Tych wrażeń trzeba się wyzbyć.

Cztery lata to bardzo długi okres w całości naszego istnienia po odrodzeniu niepodległości. Wystarczy uprzytomnić sobie, że od końca 1918 do maja 1926 upłynęło siedem i pół lat, a od maja 1926 do maja 1930 upłynęły cztery lata, które dzisiaj stanowią już więcej niż trzecią część całego okresu niepodległości. W tem zestawieniu ujawnia się dopiero właściwy wymiar ostatniego czterolecia.

Lata po odzyskaniu niepodległości są szczególnie ważne w naszym życiu państwowym. Wszyscy wiedzieliśmy i wiemy, że w tych właśnie pierwszych latach musimy szybko postępować w budowie i utrwalaniu państwa, odrodzonego po niewoli i rozbiorach. Jest to zresztą poglądy nie nasz tylko, ale także powszechne w świecie, co może najdobitniej wyraziło się tem, że państwa sprzymierzone, wprowadzając m. in. okupację nadreńską przez lat piętnaście dla zabezpieczenia nowego układu europejskiego, powołały się i na to, że państwom wskrzeszonym potrzeba pewnego okresu na urządzenie się i umocnienie w posadach.

I dlatego w czwartą już rocznicę przewrotu majowego pytanie istotne i rzeczowe brzmić musi: „Co zrobiono w siedmiu latach przed przewrotem, a co w czterech po przewrocie, czy budowa postąpiła naprzód w odpowiedniej mierze, czy wzmocniło się państwo nawewnątrz i nazewnątrz?”

Dzieła pierwszego siedmioletniego po wojnie światowej i tuż po odzyskaniu niepodległości dokonywane były w najtrudniejszych warunkach. Przez dwa lata, 1919 i 1920, działało się to jeszcze wśród naszej wojny wschodniej, przez trzy lata, 1919 do początku 1922, gdy Wileńszczyzna weszła w państwo, działało się to w nieustalonym obszarze państwowym z kilku stron, przez cztery lata, od końca 1918 do końca 1922, gdy powstały pierwsze władze konstytucyjne, działało się w tymczasowym ustroju państwa. Samo przypomnienie tych warunków uprzytomni trudności, a nieco dokładniejsze przeniesienie myśli w te czasy, które wszak mamy wszyscy w pamięci, dopiero należyście uwydatniłoby ich szczególność, objaśniając czasem niedoskonałości poważne, lecz niemal nieuniknione.

A jednak, wśród tych trudności, ogrom dokonanych wówczas prac państwowych jest chlubną spuścizną dla lat następnych.

Staneły granice zachodnie państwa w r. 1919 w Wersalu, z uzupełnieniami nad dolną Wisłą w r. 1920 i na Górnym Śląsku w r. 1921; staneły granice wschodnie w Małopolsce w r. 1919, w całości od strony Rosji w r. 1920, na Wileńszczyźnie w r. 1922, zamknięto się ostatecznie prawne uznanie tych granic w r. 1923.

Polska ustaliła swe stanowisko na gruncie międzynarodowym, gdzie zjawiała się jako twór nowy, wśród wielkich przeciwności. Kolejno dokonywała się sojusz z Francją i Rumunją w r. 1921, porozumienie z państwami Małej Ententy od r. 1922, zbliżenie z państwami bałtyckimi w stałych zjazdach od 1920 do 1925, konkordat ze Stolicą Apostolską w r. 1925, uśmierzenie kłopotów

w Lidze Narodów w sprawie obywatelstwa w zatargach z Niemcami, w sprawie wileńskiej, oraz w sprawach Gdańska, co się załatwiło od r. 1920 do r. 1925, uspokojenie od strony Rosji, umożliwiające przyjazd p. Czicherina w r. 1925, wprowadzenie stosunków z Anglią i ze Stan. Zjedn. Ameryki na tory życzliwości, której wyrazem były odwiedziny u nas p. Hilton - Younga i p. Kammerera w latach 1924 i 1925. Wszystkie te prace i zdarzenia, najkrócej tu wymienione, aż do chwili polityki Locarna, zarysowały korzystnie stanowisko wskrzeszonej Polski w świecie, a złożyły się na to istotnie poważne wysiłki zdrowej myśli, spokoju, wytrwałości.

Od podstaw samych powstało wojsko, w którym w latach od 1923 do 1925 utrwały się pojęcia zgodne z ogólnonarodowym a nie stronnictwo - politycznym pojęciem wojska w życiu państwowym, wśród objawów uznania i żywego zajęcia zagranicy od odwiedzin Focha w r. 1923 zaczynając.

W zakresie ustroju oraz wewnętrznego zarządu i całego sądownictwa stworzono podstawy prawne przez konstytucję, oraz długi szereg podstawowych ustaw, m. in. dotyczących także mniejszości, jak ważne ustawy z r. 1924.

W zakresie gospodarczo - skarbowym z niesłychanej mgławicy zmudnie przeszło się od marki niemieckiej i korony austriackiej do marki polskiej, potem do złotego w złocie ale zbyt słabo opartego, wreszcie na przejściu 1925-26 do złotego dzisiejszego blisko o połowę zmniejszonego, ale już trwałego, stworzono po kilku latach wysiłków budżet i prawo budżetowe, uporządkowano w pierwszym zarysie ustawodawstwo gospodarczo - skarbowe, nawiązano stosunki kredytowe z zagranicą, która z zajęciem i z szacunkiem śledziła te borykania się z trudnościami.

Bardzo dużo było niedociągnięć i błędów, ale ogólny wynik był taki, że kraj szedł stale ku poprawie nawewnątrz, a zagranicą nabywała przekonania, że Polska odrodzona obala zarzut dziejowy o niezdolności rządu politycznego i gospodarczego, a jeśli coś szkodziło stale i psuło pracę to ustawiczne podziemne wichrzzenia, które ostatecznie dokonały przewrotu.

A po przewrocie, jeśli nawet ktoś ludzi się, że i na tej drodze będzie można osiągnąć jakieś wyniki dobre dla państwa, dzisiaj, po czteroleciu nowych rządów, wszelkie złudzenia przeszły z powodu zupełnie już dojrzałych doświadczeń.

W dziedzinie gospodarczą wchodził przewrót majowy na dorobek wstrzymania spadku złotego i rozumnego ustalenia jego nowej wartości, zrównoważenia budżetu, czynnego bilansu handlowego, zatrzymania cen w chwili spadku złotego na umiarkowanej wysokości, nawiązania wreszcie przez p. Zdziechowskiego styczności z p. Strongiem z Federal - Rezerwe - Bank w sprawie kredytu zagranicznego. Do tego dorobku dołączała się pomyślna konjunktura strajku węglowego angielskiego i niemniej pomyślna zbożowa przez dwa lata. Półki starczyły pędu dorobku i konjunktury, zresztą przy gorliwości paru ministrów gospodarczych, wydawało się, że sprawy gospodarcze nie ponoszą szkody pod nowymi rządami, chociaż już wówczas niepokoiła bezczynność w stwarzaniu lepszych podstaw życiowych i ustawowych dla gospodarstwa. A tymczasem urastały zapędy przewrotu, nieodłączne niemal od rządów tego rodzaju, miałowicie rozdęcie budżetu, bierny bilans handlowy, skłonność do etatyzmu, uchylanie się od nadzoru w dziedzinie

skarbowej, wysuwanie na ważne stanowiska gospodarze ludzi swoich, ale nieprzygotowanych, oraz nieuchronnie stał wynikająca bezradność wobec pogorszonych konjunktury. Dzisiaj nawewnątrz stan gospodarczy jest tak ciężki, że kraj żyje pod znakiem kurczenia się wytwórczości i niedoli lub zagłady warsztatów, a o kredycie zagranicznym mowy niema.

W dziedzinie ustrojowej widać po czterech latach, że dużo zburzono z pojęć prawnych w całym świecie uznawanych za niezbędne w życiu państw, a nie stworzono niczego w to miejsce prócz poczucia, że dowolność ostatecznie rozstrzyga i że niema niemożliwości ze względu na prawo, a takie poczucie nigdzie nie może być ostoją trwałego powodzenia. W zarządzie państwowym działalności co niemiara, ale przede wszystkim w kierunku usuwania urzędników i wprowadzania na to miejsce swoich, przyczem mianowania są często z nieprawdopodobnego zdarzenia. Także sądownictwo doznało głębokiego wstrząsu zarówno przez rozporządzenie, usuwające nienaruszalność sędziów, jako też przez nowe sposoby wkroczenia w dziedzinę wymiaru sprawiedliwości czy to w wykrywaniu sprawców niektórych zbrodni, czy to w ściganiu przestępstw.

Przewrót wtargnął szczególnie wydatnie w wojsko, wprowadzając głębokie zmiany, zarówno w sprawie niezależności wojska od pewnego kierunku politycznego, jak w sprawie stosunków między społeczeństwem a wojskiem.

Na gruncie międzynarodowym okres ostatniego czterolecia przejdzie w dzieje jako czas utrwalenia się przewagi wpływów niemieckich nad naszymi, której przedtem nie było. Ujawnia się to nietylko w stosunkach bezpośrednich między Niemcami a Polską. Także w naszych stosunkach z sojusznikami i przyjaciółmi, przede wszystkim we Francji, widać rozluźnienie i wręcz podawanie w wątpliwą wartość sojuszu Obrona naszego stanowiska międzynarodowego, wobec t. zw. polityki Locarna, była wogóle trudna, ale stan rządów w kraju i nieufność Zachodu do zjawisk, których u siebie nie chce, obciążały tę obronę i ubezwładniły.

Nikt nie zmieni tej prawdy, że wartość obywatelska i siła społeczeństwa jest ostatecznym i rozstrzygającym oparciem państwa a w tę dziedzinę wniósł przewrót poprostu szal rozbijania wszelkiej spójności, sądząc, że to ułatwia rządzenie.

Po ostatnim czteroleciu znamieniem głównym, obok zastoju gospodarczego i politycznego, jest niepewność zawieszona jak chmura nad państwem naszym dla oczu jego obywateli i zagranicy.

Dzisiaj stan rzeczy jest taki, że można się spierać o szczegóły, ale ogólny wynik czterolecia ostatniego nietylko nie wytrzymuje zestawienia z siedmioletnim poprzednim, ale świadczy wręcz o zatrzymaniu rozwoju państwa, które tak bardzo go potrzebowało, oraz o zmarowaniu bezcennych lat z niedługiego czasu, danego nam na utrwalenie niepodległości.

Wyniki te nie mogą dziwić, a przeciwnie, dziwna byłoby rzeczą, gdyby inaczej się stało.

Wogóle bowiem przewroty nie są zdrowym zjawiskiem. Najmniej zaś niosą w sobie widoków powodzenia, gdy żąda władzy jest czynnikiem nietylko gorącym ale niemal wyłącznym, a treści twórczej nie widać. Gdy zaś dołączy się do tego wywyższanie nieumiejętności ponad wszelkie wykształcenie i wiedzę, skutki są niechybne.

Obecnie już nie poszczególnie objawy tego okresu, ale przewlekane się jego budzi wielką troskę. Jakkolwiekby ujmować sprawy, każdy zetelny członek musi powiedzieć: nie idziemy naprzód, nie wznajmamy się nawewnątrz i nazewnątrz, jesteśmy w zastoju i rozstroju. A to rozstrzyga o ocenie.

Poczucie, że przewrót majowy naprawy nie przyniósł, jest wśród społeczeństwa dzisiaj już powszechne, nawet w kołach, które miały nadzieje. Czyżby sami sprawcy przewrotu nie widzieli tej prawdy tak już oczywistej i na co jeszcze czekają? Nie dano nam w rozwoju dziejomu po odzyskaniu niepodległości nadmiaru czasu na wzmocnienie się i tracenie go jest najcięższym grzechem wobec przeszłości i przyszłości.

Stanisław Stroński.

Skinol

do przebarbowania
obuwia



Pożyczka budowlana

Podana przez nas wczoraj informacja o zamierzonym rozpisaniu pożyczki budowlanej znalazła tymczasem potwierdzenie. Pożyczka ta będzie miała charakter pożyczki premijowej ze względu na popularność tego rodzaju papierów. Jest ona obliczona na szeroki zbyt, bo obligacje opiewają na 50 zł. Oprocentowanie jest niskie — 3 od sta, na premie przeznaczono rocznie 2 miliony zł. Losowanie odbywać się będzie co kwartał — 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia i 1 listopada. Na każde losowanie przypadnie 112 premij w wysokości łącznej pół milj. zł, a mianowicie: 1 premja w wysokości 250 tys. zł, 1 premja w wysok. 50 tys. zł, 10 premij po 10 tys. i 100 po tys. zł. Pożyczka ma wynosić 50 milj. zł w złocie (premie) i procenty również w złotych w złocie, ma być spłacona w całości po 20 latach, jednak z prawem przedterminowego wykupu po 10 latach. Utworzył się już pod egidą P. K. O. specjalny syndykat gwarancyjny, złożony z najpoważniejszych banków państwowych i prywatnych, który wczoraj odbył pierwsze swe posiedzenie. Przyjęto na niem umowę syndykacką oraz projekt umowy z ministerjum skarbu w sprawie sprzedaży przez syndykat całkowitej kwoty pierwszej serii emitowanej pożyczki. Zapisy na obligacje powyższej pożyczki przyjmować będą instytucje, wchodzące w skład syndykatu i ich oddziały oraz wszystkie urzędy pocztowe na terenie państwa. Całą wyłożoną kwotę pożyczki w sumie 50 milj. zł w złocie banki pokryły ze znaczną nadwyżką. Do syndykatu wchodzi m. i. również Bank Związku Spółek Zar. w Poznaniu i Bank Handlowy w Warszawie.

Konkursy hipiczne w Rzymie

Rzym, 10. 5. (PAT.) W trzecim dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w Rzymie, konkurs potęgi skoku wygrał Francuz na koniu „Paire”. W czwartym konkursie o nagrodę „Urbe” wygrał Francuz na koniu „Vermout”.

Rtm. Skupiński na „Narcyzie” zajął miejsce siódme a por. Rojcewicz na „Blac Boy” 14.

Rzym, 10. 5. (PAT.) Na dzisiejszym konkursie nagrodę Mussoliniego i Puhar Narodów zdobyli Włosi przy 10-ciu punktach karnych, walcząc ze Szwajcarami, Belgami i Rumunami, którzy zajęli miejsca dalsze.

Francja i Czechosłowacja wycofały się podczas pierwszej tury z powodu wielkiej ilości punktów karnych. Węgry wycofały się przed konkursem a Polska po pierwszej turze z powodu okulenia konia.

Dźwiękowe tygodniki filmowe

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) W najbliższym czasie rozpocznie się w Polsce produkcja dźwiękowych tygodników filmowych.

W Ameryce zamówiono specjalny samochód, z którego będą dokonywane zdjęcia dźwiękowe z uroczystości, obchodów itp. Prawdopodobnie będzie on już użyty w czasie podróży Prezydenta po województwie warszawskim. (w)

KALENDARZYK

Niedziela, 11 maja 1930.

Słońce: wschód 4,04; — zachód 19,34; — długość dnia 15 godz. 30 min.
Księżyc: wschód 18,19; — zachód 3,30; — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Mamert B.; jutro Pankracy.
Kal. słow.: Ludowit; — jutro Wszemil.

Zebrańia

Dziś o 10 Zw. Niższ. Pracown. Poczt., Telegr. i Telef. (V zjazd delegatów) u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 10 Wlkp. Tow. Hodowców Gołębi „Polonia” u p. Młodożyńskiego, W. Garbary 41;
o 11 Stow. Absolv. Państw. Szkoły budown. w auli szkolnej;
o 11 Zw. Cech. Czeladzi Ciesielskich u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 12 Zw. Zjedn. Instalatorów. Blacharzy i Monterów, „Pod Ulem”, ulica Ślusarska 6;
o 14 Zw. Dozorców Domowych (wielkie zebranie) w Boulevard, pl. Nowomiejski 5;
o 15 Tow. Terminatorów Krawieckich w Domu Rzemieślniczym;
o 15 Kat. Tow. Robotn. Polskich (Fara) w sali OO. Jezuitów;
o 15 Kat. Tow. Robotn. Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;
o 15 Tow. Krawców u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 15 Bractwo Św. Stanisława (Tum) r. walne zebr. w Domu Katolickim na Śródcie;
o 16 Tow. Abstyn. p. wezw. Św. Kazimierza, w Domu Król. Jadwigi;
o 16 Koło Śpiewu im. Paderewskiego u p. Szukaly w Zabikowie;
o 16 Tow. Samodzielnych Handlarzy Okrężnych w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
o 18 K. S. „Korona” nadzw. w zebr. w „Polonji”, ul. Marsz. Focha 85;
o 19 Tow. Św. Kazimierza u p. Dykierta, G. Wilda 160;
Jutro o 19,30 S. M. P. „Orzeł” (Jeżyce) w salce parafjalnej;
o 20 Młodzież Wszechpolska w lokalu Św. Marcin 65;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym;
— Zw. Pracowników Kupieckich (sekcja żelazniaków) w lokalu przy ul. Podgórznej 12 b;
— Żeńskie Stow. „Strażnica” zebr. po naboż. majowym;

Wykłady — odczyty

Jutro o 20 w sali 17 Coll. Minus U. P. — ks. dr. Kowalski: „Małżeństwo jako związek i Sakrament”;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Władysława Zielińskiego o godzinie 17 z kapł. Św. Józefa.

Licytacje

Jutro o 10 ul. Małeckiego 28 — manekiny i stół krawiecki, kanapa;
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 19 — lustro z podst., warsztat stolarski;
o 11,30 ul. Wyspiańskiego 1 — rozmn. meble, biurko;
o 12 ul. Głogowska 100 — leżanka;
o 13 ul. Niegolewskich 22 — samochód towarowy;
o 13 ul. Szewska 9 — repozytorjum restauracyjne, szafka oszklona, 19 stołów, 36 krzesel, 9 kanap;
o 13 nar. ul. Fredry i ul. Gwarnej — pianino z pianola;
o 14,30 ul. Wawrzyniaka 19 — 250 m listwy;
o 15 Stary Rynek 53-54 — maszyna do pisania;
o 15,30 ul. Gen. Umińskiego 12 — radioapar. kanapa, kredens, stół, lampa, stolik, umywalka, nocne stoliki, leżanka, bufet;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. —

Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.

Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 45.

Wilda: Apteka „Fortuna”, ul. Górna Wilda 96.

W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdujące.

CHÓR ŁOTEWSKI REJTERA w Poznaniu.

Do Polski zjeżdża w tych dniach najznakomitszy mieszany Chór Łotewski Rejtera, składający się z 70 osób i zaszczytni swymi występami kilka większych miast m. in. także Poznań. Dla nawiązania ścisłego kontaktu z zaprzyjaźnionymi państwami, odbywa Chór Łotewski Rejtera rok rocznie tournée koncertowe, celem zapoznania ich sztuki rodzimej, która w zakresie chórowym jest bardzo obfita a nam mało znana. Krytyka zagraniczna jest pełna entuzjazmu dla pięknego brzmienia tego znakomitego chóru, to też spodziewać się należy, że publiczność nasza zgotuje gościom łotewskim gorące przyjęcie i wypelni po biegi aulę uniwersytecką.

Wykonane zostaną utwory najznakomitszych kompozytorów łotewskich, które usłyszymy poraz pierwszy w Poznaniu.

Koncert odbędzie się we wtorek, dnia 13 maja, w auli uniwersyteckiej wieczorem, o godzinie 8. Sprzedaż biletów w składzie cygar A. Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38, w cenie 6 do 2 zł. w dzień koncertu przy kasie od godziny 7 wiecz. zw 23 441

Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita”, operetka Lehara.

Teatr Polski

DZIŚ — „Nad polskiem morzem”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Cezar i Kleopatra” — B. Shawa. Gość. występ Junoszy-Stępowskiego.

Akademja ku czci

Alojzego Jiraska

W dniu dzisiejszym o godz. 8-mej wieczorem w Auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się Akademja poświęcona ku uczczeniu pamięci Alojzego Jiraska, wybitnego pisarza i wielce zasłużonego syna narodu czechosłowackiego.

Akademję urządza Kolonja czechosłowacka w Poznaniu pod protektorem konsula inż. Zdenka Matouska przy współdziałaniu Związku Zawodowego Literatów Wlkp. oraz Polsko - Czechosłowackiego i Polsko - Jugosłowiańskiego Tow. w Poznaniu.

Na program Akademji składają się produkcje chóru męskiego „Echo” pod batutą prof. F. Nowowiejskiego, przemówienie konsula inż. Matouska. przemówienia reprezentantów miasta Poznania, Uniwersytetu Poznańskiego, Zw. Zaw. Literatów Polskich w Poznaniu oraz Polsko - Czechosłowackiego i Polsko - Jugosłowiańskiego Tow. w Poznaniu, gra na organach prof. Pawlaka, odczyt Emila Zegadłowicza i hymny narodowe czechosłowacki i polski.

Wstęp na Akademję wolny.

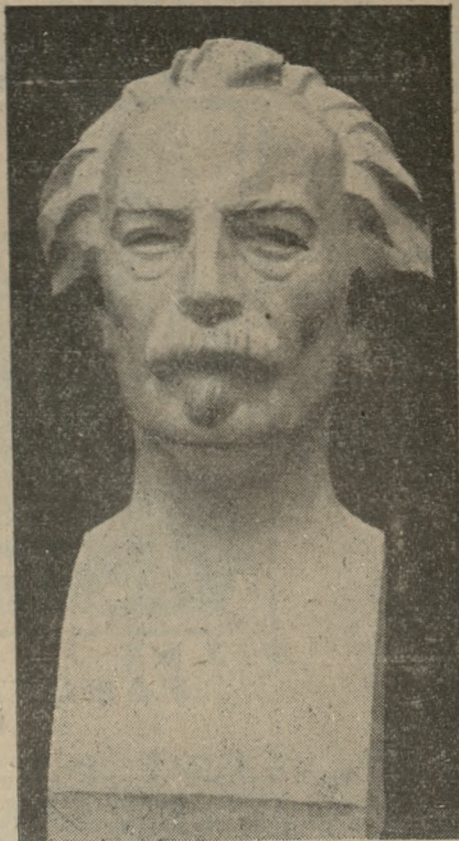
Z Teatru Wielkiego

Czarnecki wystąpi w „Tannhäuserze” i w „Samsonie”

Za trzy tygodnie Opera poznańska zamyka swe podwoje, aby otworzyć je nanow po miesięcznej przerwie na okres wystawy turystycznej.

Aby repertuar wystawowy był jak najbardziej urozmaicony obecnie pracu-

Z wystaw poznańskich



Na wystawie sztuki w salonie Stowarzyszenia Artystów Plastyków przy placu Wolności 14 zwracają szczególną uwagę rzeźby młodego i utalentowanego artysty-rzeźbiarza Wawrzyńca Kaima. Ilustracja nasza przedstawia biust wielkiego patrioty J. I. Paderewskiego.

je się gorączkowo nad dopełnieniem go temi nowościami, które w swoim czasie były zapowiedziane i według programu konsekwentnie realizowane. Pozostaje mianowicie atrakcyjna premjera efektownej opery „Samson i Dalila”, mistrza francuskiego Saint - Sains'ca, która wkrótce, gdyż 21 bm., ujrzy światło poznańskich kinkietów. Melomani nasi niewątpliwie przyjmą z zadowoleniem do wiadomości, że popisową partję Samsona odśpiewa p. Kazimierz Czarnecki, znakomity tenor bohaterski, który dzięki występom gościnnym zagranicą i w kraju niestety dawno już u nas nie śpiewał. Zanim o ciekawej tej premjerze podamy bliższe szczegóły, nadmieniamy teraz, że partję Dalily objęła wysoce ceniona mezo-sopranistka naszej sceny p. Aleksandra Szafranśka.

Szereg gościnnych występów rozpoczyna p. Czarnecki w najbliższą środę, występując po raz pierwszy w operze Wagnera „Tannhäuser”, nad której wznowieniem czuwa pieczołowicie dyr. Wojciechowski. Liczne próby nad ponownym zmontowaniem trudnego dzieła dobiegają końca.

Jubileusz Ogniska Polek

Ognisko Polek z okazji 20-tej rocznicy swego istnienia urządza 11 maja r. b. obchód jubileuszowy.

Program uroczystości: Godz. 10 Msza św. w kościele Panny Marii; godz. 17 zebranie w sali Domu Św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22; godz. 20 kolacja w Hotelu Continental; nakrycie 5 zł.

Członków i sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

206)

Przed otwarciem polskiego Helu

Zbliżał się dzień 15 lipca. Zjazd na Helu przybierał rozmiary z godziny na godzinę wzbierającej fali. Czyniono ostatnie przygotowania.

Od Helu do Jastarni ciągnęła się brzegiem szeroko betonowa nawierzchnia, mieszcząca na sob'e kawiarnie i restauracje. Na obszernych placach stadjonu ćwiczyła się do oczekiwanych meczów młodzież różnych krajów. W basenie sportowym, po kanałach, na otwartem i zamknętem morzu ślizgały się białe jachty, łodzie motorowe i kajaki. W Helu i Jastarni ciżbił się kąpiący tłum, rozgrzany promieniami słońca, rozmachem nieznanymi dotąd na Helu wygod i przepychu.

Soplica dokonał dzieła. Jutro miał je ukazać oczom gości zaproszonych nieomal z różnych krajów — jutro miał triumfować.

Oczekiwane chwile triumfu zamrazała mu jednak myśl, że ostatni zamach Stinna przeciw wydał pewne rezultaty. Stinnowcy wniesli mianowicie przeciw Andrezejowi anonimowe doniesienie do prokuratury, oskarżając go, że otrul stryja, aby zawładnąć jego majątkiem. Ekshumowano zwłoki; podstaw do aktu oskarżenia na razie nie było, lecz wszystko to rzuciło cień na dobre imię Andreja, zwłaszcza, że zajeci w biurze Soplicy dawniej inżynierowie niemieccy znawali dwuznacznie o jakichś kłótniach czy sporach między bratankiem a stryjem, które miały poprzedzić nagły zgon Macieja Soplicy.

I właśnie w przeddzień decydującego dnia wpadła nagle do Soplicy Baśka Kojalłowiczówna. Niosła mu dobrą wieść:

— Będę świadkiem w tej pana sprawie — słowo to nie chciało jej przejść przez gardło. — Rozmawiała przed kil-

ku godzinami z Jelowerem... Asia i pan Dobiecki słyszeli rozmowę, chociaż Jelower o tem nie wiedział. Był natrętny, zuchwały — zarumieniła się. — Mówił zrazu, że to pan otrul Soplicę, potem, że Zaklicki, wreszcie zdradził się, że to Stinn... Pan Jan zaraz pojechał do sądu i do starostwa... Oni chyba zaraz Stinna zaaresztują! Soplica wstał:

— W takim razie przybył jeszcze jeden powód do aresztowania Stinna. Jest on przez nas osaczony. Dobiecki pilnuje już tego. Zapewniam panią, panno Baśko, że wśród jutrzejszych niespodzianek nie zabraknie i aresztowania Stinna.

Baśka uśmiechnęła się radośnie. Andrzej ujął ją za rękę.

— Panno Baśko... czy pani naprawdę widziała w tem dla siebie, niewinnego dziecka, szczęście, żeby człowiek czterdziestoletni, człowiek z przeszłością, człowiek uczciwo nie godny jednego palca pani...?

Zakryła mu usta rączką. Za chwilę jechali autem w kierunku portu. Tymczasem w przystani dla łodzi

podwodnych zaraportowano Baworowiczowi, że przed godziną, wpłynęła do kanału obca łódź podwodna i zatrzymała się nieopodal Kasyna. Łódź skorzystała z otwartego wejścia dla jachtu amerykańskiego i zauważona została dopiero po zboczeniu z kanału sportowego do kanału wojennego.

— Przygotować motorówkę z załogą i kostjmy nurków — zakomenderował Baworowicz. — Czy z portu wypuszczacie dzisiaj jeszcze jakiś statek?

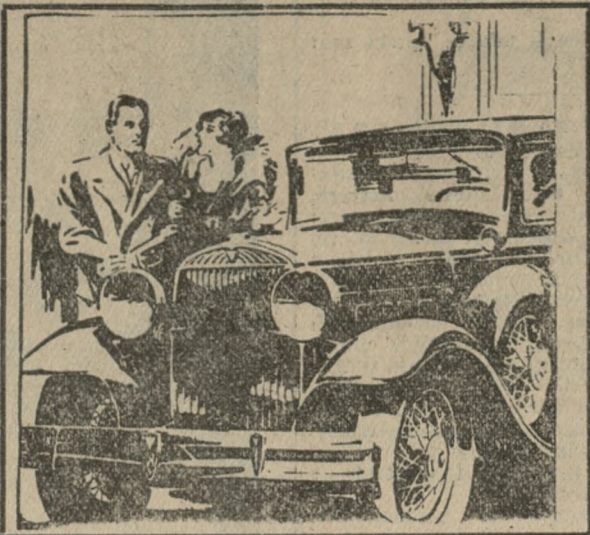
— Tak Zameldował wyjazd holenderski jacht. Przyjechał dziś, wysadził na ład sportową ekipę i oznajmił, że musi wracać jeszcze w nocy.

— Aha! Jest! — zatarł ręce Baworowicz. Nie wypuszczać! Nie dawać żadnych wyjaśnień, dłaczego. Zawiadomić zaraz urzędj marynarki wojkowej. Niech staną przy wejściu do kanału dwie łodzie podwodne. Ryby nie wypuścić! Dwie drugie łodzie podwodne będą wartowały nieopodal Kasyna. Skiba! Musisz zabrać ze sobą stalowe świdy i piły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUDSON SUPER 8

W roku 1929
6-cylindrowy
Hudson ko-
szował
dol. 3.875



W roku 1930
8-cylindrowy
Hudson mon-
towany w kra-
ju kosztuje
dol. 2.490

SILNY FASCYNUJĄCY OSZCZĘDNY

Wielki 8-cylindrowy Hudson, synonim luksusu, wprowadza nowe pojęcie w ocenie wartości samochodu i stawia pod znakiem zapytania celowość placenia drożej za jakikolwiek wóz. Potężny motor Hudsona, o sile 81 koni, pracując bez wysiłku, pokonuje z łatwością na większe przestrzenie z jednakową zawsze sprawnością i energią. Cechuje go nader niskie zużycie materiałów pędnych, niespotykane przy tak silnych wozach. Długie idealnie zrównoważone i świetnie zesorowane podwozie oraz niezawodne hamulce i łatwość prowadzenia, umożliwiając jazdę po 100 km. i więcej na godzinę bez przerwy całymi dniami.

Wyposażenie:

4 podwójnie działające amortyzatory, — zamek elektryczny — szyba przednia do otwierania jedną ręką — elektromagnetyczne drogowskazy, elektryczne zapalniczki oraz powielniczki — 2 poduszki pod głowę — skrzynki do narzędzi, wielki wybór kombinacji kolorów i cały szereg innych luksusowych akcesoriów.

Limuzyna 5-osobowa dol. 2.490,—
Limuzyna „Brougham” dol. 2.775,—
Limuzyna 7-osobowa dol. 2.870,—

SZAFARKIEWICZ i MENZEL, Poznań, Wały Wazów 22.
Bydgoszcz: R. Jachmann. Gniezno: Sz. Basiński. Ostrów: A. Bo ar-ki

8 STOLIC W 8 DNI



Pod oficjalną kontrolą Francuskiego Automoblu Klubu
Z ZAPLOMBOWANĄ MASKĄ
ośmio-cylindrowy seryjny samochód turystyczny

D-8 DELAGE

przebył w pełni zimy (2-9 lutego r. b.) wśród śloty i śniegów ca. 7000 km., łączących 8 stolic europejskich, w zgóry określonym czasie 8 dni.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
DOM HANDLOWY JERZY ŻOCHOWSKI
Warszawa, Pl. Napoleona Nr. 5, tel. 339-33.

Polskie Biuro Podróży „POLEXPRESS“

Paryz 22 Boulevard des Italiens, 22.
Rezerwowanie pokoiów w hotelach Wy-
cieczki po Paryżu i okolicach. Bilety kole-
jowe, okrętowe i teatralne. Wymiana pie-
niędzy. Organizacja wycieczek grupowych
W Paryżu na dworcu kolejowym dyżuruje
stałe nasz urzędnik udzielający bezpłatnie
wszelkich informacji. W Warszawie pro-
simy zwracać się do delegatury POLEX-
PRESSU przy Polskim Touring Klubie
Warszawa, Warecka 11. Od 4-6.
nw 10378

**USUWAJĄ UPORCZYWY
BÓL GŁOWY**
SZYBKO WYWIERAJĄC SWOJE DZIAŁANIE
PROSZKI
OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
W TABLETKACH
MAGISTRA
A. BUKOWSKIEGO
OPAKOWANIE W MAŁYCH DOGODNYCH
PUDEŁKACH PO DWADZIEŚCIA TABLETEK
CENA ZŁ. 1.30 — ZADAĆ W APTEKACH

Japoński proszek
KATOL ZABIJA
robactwo i insekty.
Ak. Tow. Azumi & Co Ltd. Osaka-Japonja.
Przedstawiciele związków naukowych
i Masaryka
Praga, 10. 5. (PAT) Prezydent Ma-
saryk przyjął delegację związków nau-

kowych w Czechosłowacji: czeskich,
słowackich, niemieckich, polskich, wę-
gierskich i z Rusi podkarpackiej.
Przedstawiciele związków przemawia-
li w swoich językach ojczystych, na
co prezydent Masaryk odpowiedział
we wszystkich 5 językach. Ze strony
polskiej prezes towarzystwa nauczy-
cieli w Czechosłowacji, J. Chromk
przemawiał na temat tolerancji. Na-
przemówienie to odpowiedział prezy-
dent Masaryk po polsku.
**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

Na warszawskim bruku
Łopata do głowy
Hasło i jego wykonanie. — Piękne da-
my w tanich perkalikach. — Snobizm
„dobrej klienteli”. — Łopata do
głowy. — Kłeska nlejska. — Kiepskie
konie i dobre konie. — Polski silnik
lotniczy. — Łatwiej latać, niż cho-
dzić. — Zawikłana rozmowa.
Warszawa, 10 maja.
W ostatnich dniach znacznie się
ochłodziło, lecz pan Dewey nie ustaje.
Nie wiem zresztą, czy sam się tem zaj-
muje, lecz w każdym razie dał do tego
inicjatywę. Idzie o sukienki bawel-
niane.
Przed paru miesiącami padło ha-
sło: każda Polka kupi bawel-
nianą sukienkę, a polski przemysł
włókienniczy zostanie uratowany.
Hasło! To jeszcze mało! — Trzeba
żeby się tem hasłem przejąć, żeby
ono przeniknęło wszędzie, żeby weszło
w życie.
Nie tak dawno, bo przed kilku
dniami, zdarzyło się, że jedna z moich
znajomych udała się do magazynu
bławatnego, po materiał na letnie
sukienki.
Materiały były dość ładne, ale
bardzo drogie.
— Czemu te wygórowane ceny? —
zapytała.
— To jest towar angielski, w naj-
wyższym gatunku.
— Ja proszę o krajowy.
— O krajowy — powtórzył sprze-
dawca z miną obrażoną. — My, w na-
szym wytwornym magazynie, dla na-
szej dobrej klienteli, prowadzimy
tylko towary zagraniczne.
Ano, tak. Nasza „dobrej” kli-
entela hołduje nadal snobizmowi wy-
robów zagranicznych i potrzeba do-
piero właśnie „zagranicznego” czło-
wieka, by nam prymitywne prawdy
łopata do łba pakował.
A więc „dobrej klientela”, za-

siadająca po południu na kawie w
Ziemiańskiej, Europejskiej i Italji, do-
staje lekcje „łopata do łba”. — Zja-
wiają się panie pięknie i barwnie ub-
rane w prześliczne... perkaliki.
No tak — perkaliki. Nasze krajowe
perkaliki, które wyglądają prześlicz-
nie i znakomicie nadają się do letnie-
go użytku. W dodatku są tanie.
Panie przechadzają się, demon-
strują i zachęcają do naśladowa-
nia. — Tak wprowadza się w życie
hasła.
Ano tak — bo nie dość je rzucić
Trzeba jeszcze przypilnować ich wy-
konania.
Wogóle w różnych dziedzinach po-
woli zaczynamy się uczyć różnych
pożytecznych rzeczy. — Ostatnio do-
stał się przykrą lekcję z Nicei.
Z Nicei naprawdę dostajemy lek-
cje dość często — ilekroć ktoś z na-
szych sympatycznych współziomków
tam się uda i zostawi na izelonem
suknie „boule” lub rulety krwawo
zapracowany grosz, lub ojcowską
schedę.
Tym razem idzie o inną lekcję. —
Idzie, że tak powiem, o końską ku-
rację.
Nicea wykurowała nas, ze zbytnej
dufności, w siebie. Nasi niezwykli
dotąd jeźdźcy dostali sromotnie w
skórę. Tak! Ci sami, co pół roku te-
mu zdobyli na stałe „Puchar Naró-
dów” w New Yorku, ci sami dostali
teraz łanie.
I nie ich to bynajmniej wina. —
Jeżdżą nadal lepiej, niż ktokolwiek
na świecie, lecz... nie mają koni.
Księżowskie „Jaśki” i inne czwo-
ronożne asy z pod swojskiej strzechy
nie wytrzymują już konkurencji ra-
sowych współzawodników.
A Warszawa, jak to Warszawa —
huzla na wczorajszych pupilów. Po
kawiarniach czarnokawowi sportsme-
ni aż się trzęsą z oburzenia.
Tedy podobno ma nastąpić prze-
rwa w polskim udziale na międzyna-
rodowym terenie, a przez ten czas

ma się kupować i trenować rasowe
konie.
Lepiej znacznie przedstawia się
sprawa z końmi mechanicznymi, z
którymi dotąd też była „dzika bryn-
dza”.
Nie mieliśmy dotąd polskiego sil-
nika lotniczego. Czemu? Sprawa
była prosta.
Zbudować silnik lotniczy, to nie
fraszka. Na to trzeba i zdolności i
pieniędzy. Zdolności — powiadają —
w Polsce nie brakuje. Ale pieni-
dzy... Aaa...
Nareszcie jednak ktoś tam się
przeszedł do głowy po rozum i wyzna-
czono za silnik 75 000 zł nagrody. —
I odrazu stał się cud.
Mjr. inż. Peter skonstruował sil-
nik, a inż. Liefeldt go zbudował. Sil-
nik pracował na próbnicy pod ścisłą
kontrolą przez 250 godzin i 32 minuty,
przekraczając w ten sposób czas kon-
kursowy o 52 godz i 32 minuty.
W ten sposób mjr. inż. Peter otrzy-
mał nagrodę, pokrywając sobie ko-
szty pracy, a polskie lotnictwo zdoby-
ło prawdziwie dobry, własny silnik.
Lotnicy wdychają z ulgą: „No na-
reszcie będziemy latać”.
Piechotnie cywile natomiast wdychają z troską na twarzy: „Jakże tu
chodzić po Warszawie!”
Takie westchnienie słychać koło
dworca głównego, gdzie wykończony
w zeszłym roku tunel pokryty jest —
zgnilemi już dziś — deskami. Alieci
ma nadejść kres tej męki, bo Magi-
strat ogłosił, że... No co? Zgadnij-
cie! — No, że zagradza jezdnię, — bo
cóżby innego wymyślił na lato! — i
będzie brukował. Ma to potrwać czte-
ry tygodnie. — Podobno są opty-
miści, którzy w to wierzą.
Właśnie w tem miejscu przed
dworcem slyszalem dość zabawną
rozmówkę:
Do dwóch rozmawiających jego
mościów podchodzi staruszek, kłania
się uprzejmie i powiada:

— Może pan zechce laskawie spoj-
rzeć na zegar dworcowy i powiedzieć
mi, która godzina, bo ja mam krótki
wzrok i nie mogę dojrzeć.
Jeden z jegomościów zadziera głó-
wę do góry, poczem kamienieje w
bezzruchu i nagle zwraca wściekłe
oblicze na staruszkę:
— Niech pana diabli wezmą, spó-
źniłem się na pociąg!
Staruszek kłania się uprzejmie raz
jeszcze:
— A o której pan dobrodziej miał
odjechać?
— O pierwszej!
— A dużo się pan spóźnił?
— O pięć minut.
— Bardzo panu dziękuję za uprzej-
me wyjaśnienie. S a s.

**MYDŁO
DO ZĘBÓW**
IBBS
MYJCIE ZĘBY
TAK — JAK
MYJCIE RĘCE
PRZEDSTAWICIELSTWO
NA POLSKIE I GDANSK MAISON LKORYTKO ET CIE
WARSZAWA PL. DĄBROWSKIEGO-9 TEL. 49-01
Tw 1495

Walka o cmentarz

Hodurowcy zamierzali zdobyć cmentarz katolicki — Dzielna postawa wiernych

Białystok, 10. 5. (PAT.) Przed 3-ma dniami w parafii Jelonki, pow. Ostrów Mazowiecki, zmarła wyznawczyni sekty hodurowców. Ponieważ hodurowcy nie posiadają własnego cmentarza, postanowili pochować ciało zmarłej na cmentarzu katolickim parafii Jelonki. Gdy się o tem dowiedziała ludność katolicka, zebrał się tłum w liczbie około 200 osób. Wystawiono patrole konne, piesze i na rowerach, które miały sygnalizować zbliżanie się konduktu ze zwłokami. Ludność katolicka była zdecydowana siłą bronić dostępu do cmentarza z drugiej zaś strony hodurowcy postanowili również siłą sprowadzić ciało zmarłej na cmentarz. Sytuacja zaostrzała się do tego stopnia, że na cmentarz katolicki zwieziono 3 furmanki broni w postaci kolców. W nocy obozował przy ognisku tłum, złożony ze 100 osób, a w dzień od 200 do 300. Stan ten trwał dwie

doby, wywołując coraz większe napięcie i podniecenie tak z jednej jak i z drugiej strony. Władze administracyjne, nie chcąc dopuścić do starcia, oddzieliły miejscowość pomiędzy Jelonkami a miejscowością, w której zgromadzili się hodurowcy, silnym kordonem policji, która otrzymała rozkaz nieprzepuszczania nikogo. Ponieważ w dniu wczorajszym miał termin pochowania ciała zmarłej w myśl przepisów sanitarnych, wobec tego na zarządzenie starostwa zwłoki pochowano na gruncie zmarłej. Spisano odpowiedni protokół w obecności woźty gminy i policji. Dzięki taktownemu stanowisku władz administracyjnych incydent ten, który mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki, zażegnano. Hodurowcy ze swej strony wysłali delegację do władz centralnych z prośbą o wyznaczenie im cmentarza

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni najwznieślijsze i najpiękniejsze arcydzieło sezonu p. t.:

Siódme przykazanie

które po rekordowym powodzeniu schodzi dziś z ekranu.

Kto więc nie podziwiał dotychczas tego rewelacyjnego arcydzieła — niech korzystaj z ostatniej sposobności i śpieszy dziś do „Słońca“!!!

Jutro w poniedziałek premiera arcywesołego filmu p. t.:

Wielkomijska młodzież

w którym ujrzemy znowu naszych popularnych i miłych znajomych HARRY LIEDTKEGO, MARJĘ PAUDLER i niezrównanego HERMANA PICHE. Nazwiska znakomitych artystów są najlepszą rekomendacją, że na filmie tym bawicie się będziemy wszyscy doskonale. P 3378 „SŁOŃCE“ DLA WSZYSTKICH!!! WSZYSCY DO „SŁONCA“!!!!

GEORGE FINK

jestem głodny

NAJWIĘKSZY NAKŁAD

PO

REMARQUE'U

wa 59109

Tragiczny wypadek na wyścigach samochodowych

Londyn, 10. 5. (PAT.) W sobotę na trakcie Brookland rozpoczęły się międzynarodowe zawody samochodowe z udziałem wozów najmniejszego

Alojzy Jirasek

Z okazji dzisiejszej akademii

Jednym z najwybitniejszych pisarzy czeskich i najzasłużeńszych wodzów duchowych narodu czeskiego jest Alojzy Jirasek. Jest to pisarz o głębokiej kulturze artystycznej i wzniosłych celach ideowych. Zasługą jego jest stworzenie historycznej powieści czeskiej, w której oparł się na gruntownym przygotowaniu naukowym, na dokładnej znajomości epoki, ludzi i wypadków, na opanowaniu szczegółów obyczajowych. Powieści jego odegrały rolę podobną, co dzieła Sienkiewicza: były nietylko wspomnieniem przeszłości ale też wskaźnikami dróg w walce o lepszą, jaśniejszą przyszłość narodu.

Ulubionymi tematami jego powieści są: ruchy husyckie, epoka politycznego i kulturalnego upadku po bitwie pod Białą Górą, usiłowania ludu zrzucenia obcego jarzma, wreszcie budzenie się życia narodowego. Akcja rozwija się przeważnie w miejscach rodzinnych autorów, w okolicach Nachodu w północno-wschodnich Czechach.

Twórczość Jiraska rozpada się na dwa okresy. W pierwszym znajduje się on pod wpływem starszych pisarzy historycznych, nie dba o ścisłość historyczną, kładzie nacisk na efektywną, w duchu romantycznym utrzymaną akcję. Utwory drugiego okresu wyróżniają się drobiazgową ścisłością historyczną. Akcja nie wiąże się u niego z osobą jednego czy kilku bohaterów. Pisarz wysuwa na plan pierwszy poczynania całego narodu, czy poszczególnych grup narodowych, oświetla usiłowania całej epoki. Psychologiczny rozwój wypadków usunięty jest na plan drugi. Jirasek jest epikiem a nie filozoficznym interpretatorem idei, jest malarzem tłumów, a nie analitykiem czynów bohaterów.

Powieści Jiraska obejmują całą historię czeską, we wszystkich jej fazach: od czasów pogańskich aż po dzieje współczesne, przez chwile triumfu i sławy, przez okresy największego poniżenia narodowego.

Pod względem artystycznym wyżej stoją drobne utwory i nowele a niektóre z nich są perłami pracy czeskiej: np. „Maryla“ i „Historia filozofów“ w cy-

Chrystenki i który mógłby zeznać, jakie wrażenie na Chrystence uczyniło odkrycie trupa, nie został na rozprawę wezwany, ponieważ w akcie oskarżenia prokurator życzył sobie tylko odczytania jego zeznań. Zgodnie z wnioskiem obrońcy oskarżonego Chrystenki mec. Baranowskiego trybunał odroczył rozprawę celem zawezwania na przyszły termin również i St. Kozy. (z)

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczeczko szklanekę naturalnej wody gcrzkiej Franciszka Józefa. Na podstawie doświadczeń, dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda Franciszka Józefa jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem przeczyszczającym. Zadać w aptekach i drogerjach. np 11 140

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— **Koźmin.** (Skutki zabawy zapalnikami.) W Leonowie spaliła się szopa p. Juljanny Stawickiej. Okazało się, że ogień spowodował chłopiec, który bawił się zapalnikami w pobliżu budynków. (k.)

— **Strzelno.** (Pożar.) W Bachorach wybuchł w tych dniach pożar w zabudowaniach rolnika Wiktora Górzycykiego. — Pastwą płomieni padły stodoła i obora. Są poszlaki, że ogień podłożono. (k.)

SPORT

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych jest następujący: o godz. 8.45 na stadionie ośrodka mistrzostwa klasy B POZLA. O godz. 10 na boisku „Warty“ spotkanie w hazenę „Warta“ i „AZS“ oraz w siatkówkę „Warta“ III i „Start“ II panie; w koszykówkę „Sokol“ i „Drukarz“ na boisku „Sokola“. O godz. 15.30 na boisku „Sokola“ wyścigi kolarskie; godz. 14.30 wyjazd motocyklistów „Unji“ z przed lokalu klubowego Hotel „Europa“, na wewnętrzny „kilometre lance“.

O puchar Davisa

W pierwszym dniu spotkania Polska — Anglia w sobotę odbyła się w Torquay tylko jedna gra pojedyncza, w której Tłoczyński uległ mistrzowi Anglii Lee 1:6, 4:6, 2:6. Druga gra została odwołana z powodu deszczu. Dalszy ciąg odbędzie się w poniedziałek po południu. (Tel. wł.)

W drugim dniu spotkania Włochy — Egipt de Morpurgo i Stefani pokonali w grze podwójnej Egipcjan Grandguillota i Zahara po zaciętej walce w stosunku 10:8, 6:1, 1:6, 3:6, 7:5. (Tel. wł.)

Pięściarstwo

Zawody towarzyskie w hali H. C. P. zgromadziły dość dużo publiczności i dały wyniki następujące: w papierowa: Kawczyński (W) i Witke (HCP), zwyciężył pierwszy na pkt. — W. musza: Kajnar (W) i Kokociński (W), wygrał pierwszy na pkt.; Kucharzewski (W) i Wolniakowski (W), pokonał pierwszy na pkt.; Wdowicki (W) i Wyrzykowski (W), zwyciężył Wdowicki w 2 kole przez k. o.; Chlebowski (W) i Buszka (HCP), zwyciężył Chl. na pkt. — W. kogucia: Czerniak (HCP) i Wyzykiewicz, wygrał na pkt. ostatni. — W. piórkowa: Forlański (W) i Tasarek (HCP) zwyciężył F. w 2 kole przez poddanie się przeciwnika; Warecki (W) i Sipiński (HCP), wygrywa na pkt. Warecki; Górny (W) i Gajek (HCP), zwyciężył G. na pkt. — W. lekka: Wojewoda (HCP) i Gostyński (W), wygrywa ostatni na pkt.

Piłka nożna

Z okazji dnia PZPN odbędą się dziś następujące spotkania: o godz. 11: na boisku „Sparty“ „Warta“ I b i „Sparta“



Marysiu, wściekam się ze złości,

patrząc na moją żółknącą po każdym praniu bieliznę. Co ja mam począć?

Franiu, złość piękność szkodzi

tak, jak liche mydło szkodzi twej bieliznie. Jeśli chcesz mieć zawsze białą bieliznę, stosuj tak, jak ja tylko



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Pp 11278-62 275

oraz na boisku „HCP“ reprezentacja klasy B i C; o godz. 16: „Warta“ i reprezentacja kl. A i jako przedmecz: „HCP“ oraz reprezentacja klasy B.

Anglia — Niemcy. Rozegrane w sobotę na stadionie berlińskim zawody te zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 3:3 (2:1). Anglicy w drugiej połowie walczyli w dziesiątkę.

W Lipsku reprezentacja Warszawy uległa reprezentacji miejscowej 3:1.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek, głośna komedia wielkiego pisarza Bernarda Shaw'a p. t. „Cezar i Kleopatra“ ze znakomitym gościem i niedoścignionym od twórcą postaci Cezara K. Junoszą - Stępskim w roli Cezara i Haliną Cieszkowską jako Kleopatry. Świetna ta i dotąd w Poznaniu nie grana sztuka została na premierze entuzjastycznie przyjęta i wywołuje niemiłkające oklaski rozbowionej i wysokiej wartości widowiska porwanej publiczności, która wypełnia widownię Teatru Nowego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Londyn 27 za 1 f. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga wyplaty na Warszawę 377,40 do 379,40; Wiedeń za 100 zł czeki 79,33 do 79,61; Zurych za 100 zł 57,92; Berlin za 100 zł noty grube 46,70—47,10; wypl. na Warszawę i Poznań 46,875—47,075; na Katowice 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,70 do 57,84; wyplaty na Warszawę 57,67—57,81.

W ten sposób w najkrytyczniejszych czasach Jirasek stanął na czele politycznych wodzów swego narodu.

Imię Jiraska znane jest również poza granicami kraju, gdzie dzieła pisarza czeskiego znajdują coraz więcej czytelników. Jirasek uważany jest nie tylko za najwybitniejszego historycznego powieściopisarza czeskiego, lecz również za jednego z najlepszych historycznych pisarzy literatury europejskiej wogóle. Z tego też powodu nazwisko jego wymieniano niejednokrotnie wśród przyszłych laureatów nagrody Nobla.

Zasłużony pisarz czeski obchodził w sierpniu 1926 r. siedemdziesiątą piątą rocznicę swych urodzin; cały naród czechosłowacki skłonił się wówczas przed sędziwą głową swego ubóstwianego pisarza, któremu zawdzięcza nie tylko dzieła pierwszorzędnej wartości literackiej i artystycznej, lecz również w znacznej mierze wyzwolenie z pod trzystoletniego ucisku Jubileusz ten odbił się echem również i w Polsce, gdzie urządzono uroczyste akademie dla uczczenia 75 uroczin wybitnego pisarza bratniego narodu czechosłowackiego.

O języku warszawskim

(Ustęp z pracy p. t. „Na końcu języka“)

... Sienkiewicz, największy po Skardze pisarz z gleby mazowieckiej, tworząc swoją arcy-nowelę „Bartka-zwycięzcę“, kazał — nieświadomie zapewne — przemawiać temu chłopu z zachodniej Polski językiem swojej dzielnicy. Jadąc do Bukaresztu, mijamy na granicy Śniatyn, który w istocie Śniatynem się zwie. Bełzec przechrzczono na Bełzec. To wszystko przykłady egocentryzmu językowego, objawy wpływu, jaki stolica wywiera na mowę i glosownię ogólnopolską. Ma do dyspozycji cały kompleks dróg i śródków, są ścieżki, które mi wskażą się niepostrzeżenie i są bite, specjalnie na tę podróż budowane gościńce. Nie wszystkie jeszcze dobudowane do końca. Najważniejszym kanałem, który we wszystkich państwach rozprowadza zasady i przykazania dialektu centralnego — jest najpierw sieć urzędów państwowych. U nas? Budowa takiej sieci jest dopiero w zaczątku. Polski urzędnik używa narazie tajemnego pogwarku zlepiętego z austro-rosyjsko-niemiecko-polskich fatalachów, który nadaje się dobrze na rebusy w pismach humorystycznych, ale z językiem ma niewiele wspólnego. A to jest rzecz dość ważna. Z chwilą powstania zjednoczonych Niemiec, urzędnicy odegrali największą rolę w stworzeniu centralnego narzecza mowy. Przenoszeni z jednego końca państwa na drugi musieli się przystosowywać do warunków, i tak topiąc w jednej całości napływy lokalne, wytworzyli średnią językową czyli język urzędniczy, jak mówi lingwista Palleske.

Gdy aktor polski zacznie dbać o wymowę centralną i używać jej porówni w Wilnie, Poznaniu, Łucku, Krakowie i Toruniu, przyczyni się również do szybszego zwycięstwa średniej językowej. Stosunkowo najskuteczniej działa w dziedzinie ujednolicenia języka wojsko, potem kolej i szkoła.

Rozporządzenie ministra dało dymsię galicyskim księżom katechetom, wprowadzając w całym państwie księży prefektów. Okólniki kolejowe uczy ludzi nazywać jednakowo cały kosmos kolejowy.

We wszystkich tych dziedzinach spieszy z pomocą cała armia rewizorów z Warszawy, niosąc w najgłębsze prowincje ideał mody, obyczaju, słowa, frazesu. Choć czasem pełni rolę dentystów wyrządzających bez bólu zdrowe zęby z paszczęki.

Ileż ponadto ścieżek przeróżnych! Bo i odczyty w radio i nuty w dancingu i codzienny napis na filmowej taśmie. Najłatwiej schodzi posiew wyrażenia nowyckiego, oznaczających nowe pojęcia (ekipy, lopy i różne inne detektory), dość gładko przenikają w głąb kraju ulubione parole Mazowsza; imperatywnie narzuca swoje nowości sport, kabaret i żurnal mód, pokornie służy językowi nocny telefonista w każdej redakcji, z którego słuchawki rozlażą się nocą na łamy dzienników potworne, cudackie wyrażenka stołecznego żargonu dziennikarskiego.

Czy jednak warszawskie narzecze jest istotnie ze wszystkich najlepsze, czy spełnia ono wszystkie postulaty wymowy doskonałej? Wymową doskonałą, czyli najlepszą nazywają lingwiści taką wymowę, która zbiera śmietankę z całego mięka mowy, wyrównywa różnice dialektyczne, tępi nadmierne ich kaprysy i scala w jeden organizm, najbliższy dialektowi literackiemu a powszechnie zrozumiały. Zależy to i od człowieka, który mówi, i od podstawy językowej, z której wychodzi. We Włoszech ideał wymowy wyrażono w znanym powiedzeniu: lingua toscana in bocca romana (język toskański w ustach rzymianina). O Paryżu wiadomo. Za najlepszą wymowę w Niemczech uznano akcent sfer kulturalnych w północnych Niemczech, ponieważ występują tam formy południowo-niemieckie w szacie fonetycznej północnej. Gdybyśmy tę zasadę chcieli przenieść na grunt rodzimy, to cóż należałoby zrobić? Musielibyśmy wziąć pełnej krwi warszawiaka, bez żadnych nalotów i postać go na dłuższy czas na głęboką, chłopską wieś pod Turek, Kalisz, Częstochowę, Sieradz, Wieluń lub chociażby Piotrków, a więc do tej całej połaści białą oznaczonej na mapie narzeczy polskich. Po dłuższym życiu pod tym białym kłosem narzecza centralnego możnaby pokazywać ideał polszczyzny: ecco lingua polacca in bocca warsawiana!

Skoro mamy wszyscy od Bystrzycy po Noteć zwarszawiec, weźmy więc już naprzód na zapas krótką lekcję języka warszawskiego.

Piękna jest w warszawskim języku jego rdzenna łączność z glebą, której dialekt warszawski zawdzięcza swą uroczą, zadziorną, dźwięczną barwę. Nieliczne ale znamienne są te właściwości dialektu stołecznego, przejęte przez stolicę wprost z piachów swoich nadwiślańskich. Należą tu w pierwszej linii owe osobowe zwierzęta, powszechne na wschodzie języka wogóle. W zwierzyńcu poznańskim są trzy zuby i trzy lwy. Gdyby je przywieziono do Warszawy zmieniłyby się w trzech żubrów i w trzech lwów. „Artysta wypadło ze scenariusza przytrzymać kilku rozbrzykanym koni. Mam trzech pokojów do sprzedania, trzech wierzchowców do jeżdżenia“. Dygasiński naliczył pięciu wilków w jednej noweli. We wsi ojczystej Żeromskiego śpiewało na górach „ze sześćdziesięciu słowików“, a nawet w mistyce Słowackiego przedają za grosz czterech wróblików. Wszystko to kładzie Kraków ze Lwowem między błędy.

Jednym z sekretów i uroków wymowy warszawskiej jest ów przydatek wzmacniający dla bujności rytmu: jażem, tyżeś, myżeśmy urodzili się w Warszawie. Jakżebyśmy mogli gdzieindziej? Mógłby ktoś świadom rzeczy zarzucić, że tego dopingu używa również cały Śląsk i znaczna część Wielkopolski. Istotnie! nie mniej jednak właśnie w ustach Warszawy i z pomocą jej akcentu nabiera dopiero to słówko królewskiego uroku!

Darmo się jednak silić by te uroki wysłuchać i chwycić w artykuł prawa. Można tylko łowić uchem laika i zgrubsza zapisywać niektóre odmiany składni, wymowy i wyrazownictwa.

O wiele więcej rzeczy można w Warszawie kupić i odkryć: kupić można nietylko mszę żałobną, kolację ale też szklankę wody sodowej, odkryć można butelkę i list, które się gdzieindziej otwierają. Warszawiaki kupują w składzie aptecznym proszek od bólu głowy, wianek z mirą biorą do ślubu, rubeljansa zamienili na zło-cisza, i konstantują znowuż, że wart on mniej od złotówki. Chodzą pieszo w rynek do razury i siadają do figury w pociąg, który wyrabia opóźnienie. I placą pieniędzmi, których im wszak nie starczy na landrynki. Klarują nieustannie coś, trają i ganiają z dętką. Brezent w prezencie, czy prezent w brezencie.

Warszawę poznasz zawsze po jej oddzielnosci. Jeżeli Pani mieszka sama, to znaczy, mieszka oddzielnie, w Galicji natomiast z reguły osobno. On nie ma pieniędzy — pisze się w Warszawie oddzielnie, w Małopolsce osobno. Przyciśnięty do muru Galileusz powoła się na wielowiekową tradycję i wskaże biblię Leopolda (*1523) tłumaczącego separatim = osobno. Warszawa natomiast wylegitymuje się listem Mickiewicza, który pisał do Odyńca: „Wallenroda trzeba oddzielnie drukować“. Obie legitymacje ważne.

„Ożeniłem się na Mazowszu, wziąłem w posagu tsy ćwierci owsu“. Tak zostało jak się śpiewało. Z Nowego Światu do mlynu, do pucu i do luftu. Kiedy Słowacki powie o Bogu, co z Mojżeszowego wychylił się krzaka i zapytał jaka? — zecer mazowiecki (jak mi się to zdarzyło) zmieni rym na krzaku, a tego dopełniacza użyje nietylko dorożkarz i biedołać, ale nawet wysoka kultura, która w salonie jak ognia strzeże się wychodzenia drzwiami i oknami.

Warszawa odznacza się większą zwrotnością. Dzieci słuchają się matki, garnki kopcą się na kuchni. Znaczą się, muszą się zostać w Płocku. Dowidzenia się z państwem. Są to — gdyby się ktoś pytał — drobiazgi, ćwierć-słówka, ale tak przyrodzone i wrośnięte, że ich żadna siła nie wyglużuje z codziennego zasobu słów.

Szczególną rozpiętością cieszy się w dialekcie warszawskim przysłówek gdzie, posyłany na zastępstwo w miejsce zaimka: który, przysłówek: bo, skoro, kiedy. Warszawa lubi bardzo mianowniki w orzeczeniu, jej szofer był murzyn, jej ojciec był radca. Mówiłem panu wszak... Czy tam niema czasem błędów? Są akta, instynkta, projekta, procenta, bileta i manewra. I tysiąc innych powiadzonek, rozjeżdżających się na

prowincję każdym pociągiem z warszawskiego dworca.

Inaczej też poczynają sobie u Lur-sa z czasownikami. Stwierdzić to można we wszystkich dziedzinach życia. Na targu np. w Warszawie masło zdrożało, ale zato cukier stanął, w Małopolsce inaczej: cukier potaniał a masło zdrożało. W sądzie: człowieka który się upodlił oskarżamy w Warszawie przed sądem, we Lwowie natomiast nazwą go spodlonym i zaskarżać do sądu. Uwalasz się w Saskiem Ogrodzie, ale powalasz na Plan-tach krakowskich. Polejesz się winem w Bristolu, ale oblejesz u lwowskiego Żorza. (W Wilnie nie piłem wina u St. Georges'a, więc nie wiem). Na Mazowszu olysiejesz zanim ukopiesz kartofli tyle, by starczyło na wyprzedaż. Spróbuj tego samego w Rzeszowie. Wylysiejesz zanim wykopiesz i też ci nie wystarczy na wysprzedaż.

Warszawianka mówi: Za kwadrans ósma! muszę uprasować sukienkę, zdarlam buciki i zesmażyły mi się maliny — Krakowianka odprasowuje suknię trzy na siódmą, a martwi się podartym bucikiem lub przesmażonymi konfiturami. W Poznaniu o pół ósmej już dawno zjedli obkład na kolację. Warszawianka częściej — ywa, Małopolanka raczej — uje. Pluje, wykonuje i podsłuchuje, gdy tamta spluwa i podsłuchiwa!

Co z tego wynika? Uczni, o ile się tem zajmą, pochwycają zapewne te przejawy w karby jakichś ustaw, a w każdym razie stwierdzą z odpowiedzialną powagą, że w dialektach Krakowa i Warszawy istnieją odmienne tendencje w stosowaniu przedrostków do morfemy głównej słowa. Mnie się widzi, że Warszawa formuje czasowniki zgrabniej i zręczniejszo przylepia do nich te rozmaite przedrostki. Ujawnia i tu najwięcej polotnego wdzięku, czasem nawet więcej dokładności. Tam gdzie warszawiakom wystarczy jeden syk przez zęby, jakieś z czy s lub jedno krótkie u, o, dodane na czele morfemy, tam Małopolanin wali zaraz gromko cały przyimek. A już szczególnie predylekcją odczuwa Galicjak do wyków: wyłączna i wystarczająca wysprzedaż! Warszawiak natomiast ujawnia raczej sympatję do wszelakich pocznaf. Proszę zwrócić uwagę na to, co robią panie na Nowym Świecie? Pośmiały się chwilę, poplaczą i pojedzą momentik, polawiają plotki, poczesują włosy, i — daremniebyś szukał dalszych określeń na ich miłe czynności.

Jeszcze jest jeden taki czarodziejski wyraz, który może też spełniać rolę przewodnika po dzielnicach. Nie raz się nim posługuję. Jeśli mi ktoś powie dzisiaj, że musi się wziąć za francuski, albo za geografę — poznaję odrazu, że to „Kongresowa“ w złym gatunku. Gdy przeczynam o kimś, kogo znają za uczciwego człowieka — wiem, że to musiało wyjść z ust pisarza warszawskiego starszej daty. Natomiast za stróża służby można tylko we Lwowie, a tramwaj może za mną czekać jedynie w stolicy Wielkopolski. Czyż nie czarodziejski przyimek? I czyż nie warto zamyśleć się czasem nad temi sprawami?

Stanisław Wasylewski.

W sprawie ochronek w woj. poznańskim

„Tow. Opieki nad ochronkami“ przysłała nam poniższy komunikat, który ze względu na ważne znaczenie sprawy polecamy uwadze czytelników:

Liczba ochronek w naszej dzielnicy nie jest znaczna. Jest ich 199; w tem polskich 190 a wśród nich 134 miejskich i 54 wiejskich; dwanaście powiatów nie ma ani jednej ochronki wiejskiej; dziewięć powiatów ma — prócz ochronek miejskich — tylko po jednej wiejskiej; z pośród miejskich — tylko szereg cały — 20 — nie jest prawidłowo prowadzony, choćby już dlatego, że ma na przeszło setkę dzieci po jednej jedynej ochroniarce.

Zrozumienie tak wychowawczego znaczenia ochronek jak koniecznej ich potrzeby dla ludności niezamożnej jest zatem jeszcze słabe bardzo, chociaż się już zbliża stoletnia rocznica ukazania się pierwszej w języku polskim, dotychczas najlepiej, zawsze jeszcze dziwnie świeżej, wspaniałej rozprawy Augusta Cieszkowskiego „O ochronach wiejskich“.

Wiele ochronek walczy też ciężko o swój byt, szczególnie ochronki w miasteczkach kresowych, położonych blisko granicy zachodniej, z silnym

procentem ludności obcej; nieznacznej i niezamożnej ludności polskiej trudno ochronki te, założone po powstaniu państwa polskiego, utrzymać. Podług statystyki z 1921 r. miały następujący przykład ludności:

Rynarzewo 308 niemieckiej, 340 polskiej — 55 proc.;
Kopanica 376 niemieckiej, 267 polskiej — 41 proc.;
Nowy Tomysł 1237 niemieckiej, 812 polskiej — 41 proc.;
Miasteczko 692 niemieckiej, 464 polskiej — 40 proc.;
Szamocin 965 niemieckiej, 610 polskiej — 38 proc.;
Rychtal 629 niemieckiej, 315 polskiej — 33 proc.;
Rostarzewo 686 niemieckiej, 336 polskiej — 32 proc.;
Święcichowo 897 niemieckiej, 428 polskiej — 32 proc.;
Solec 2348 niemieckiej, 852 polskiej — 26 proc.

Niektóre z tych miasteczek wogóle nie mają jeszcze i nie miały wogóle ochronek polskich, jak Rynarzewo, Miasteczko, Rostarzewo. W innych znów, jak w Kopanicy i Rychtalu, musiano z braku środków pieniężnych założone ochronki niedawno zamknąć. „Dzieci polskie nieczą się tam i dziesiąt na ulicy“ — donoszą osoby zaufane. A tu samo założenie, urządzenie ochronki wymaga aż około 1.000 zł, utrzymanie około 2.000 zł! — Kresowe te ochronki mają zatem prócz znaczenia wychowawczego jeszcze ważne bardzo znaczenie narodowe; przyczyniają się bowiem do wzmacniania żywiołu polskiego i do utrwalenia tam jego kulturalnego wpływu.

Państwu trudno niestety w czasach dzisiejszych służyć tym kresowym miasteczkom dostateczną pomocą dla założenia i utrzymania ochronek; czynić to więc winno społeczeństwo; ono jednak i niedocenia jeszcze dostatecznie znaczenia ochronek i przechodzi samo kryzys gospodarczy. Założone dlatego w ostatnim czasie Tow. Opieki nad Ochronkami postanowiło zająć się zebraniem odpowiednich funduszy, aby udzielić pomocy ochronkom jej potrzebującym, obecnie szczególnie kresowym. Chodzi tak o składki, o ile możności znaczniejsze, z których czerpanoby zasłki dla ochronek, jak o zjednanie opiekunów, którzyby na poszczególną ochronkęłożyli tyle, ile na jej utrzymanie w danej miejscowości potrzeba. Koszta te wahają się między 200 zł rocznie a 2.000 złotych. O przejęciu opieki przez odnośnego członka donosić będzie Towarzystwo zarządowi ochronki; potrzebna na jej utrzymanie sumę wpłaca opiekun do rąk Towarzystwa a ono wypłaca ją zarządowi ochronki, starając się równocześnie o kontrolę. Opiekun może oczywiście zwiędzać ochronkę i dowiadywać się o jej prowadzeniu i potrzebach.

Towarzystwo Opieki nad Ochronkami sądzi, że działalnością swą, niósąc pomoc niezamożnym i chroniąc żywioł rodzimy, wypełni poważną lukę w pracy społecznej i narodowej i prosi dla tego o poparcie jego celów.

W zrozumieniu ich przyrzekli też już Towarzystwu szereg instytucji finansowych w Poznaniu poważne subwencje po około 1.000 zł; także i kilka osób prywatnych objęło już opieką nad ochronkami.

Towarzystwo Opieki nad Ochronkami w Poznaniu

(—) Bernard Chrzanowski, przewodniczący.
(—) Ks. Stefan Janiak, sekretarz.

S. p. ks. Wł. Sobiecki

Dnia 1 maja zakończył swój żywot łoczesny proboszcz parafii czarnowskiej w dekanacie toruńskim śp. ks. Władysław Sobiecki. Zmarły pochodził z zacnej rodziny obywatelskiej w Chelmży; urodził się 16 września 1870 r. Po ukończeniu studiów teologicznych w Pelplinie został wyświęcony na kapłana 1894, potem pracował w duszpasterstwie nasampród w Pucku, Czernku, Sierakowicach, Gniewie i Więcborku, a następnie w Łobdowie, Król. Dąbrowie, Królówlesie i Czarnowie. Od pewnego czasu także sprawował urząd wizytatora religij w szkołach powszechnych w Toruniu. Z Torunia, gdzie śmierć zaskoczyła go w domu brata swego, wyprowadzono zwłoki śp. X. Sobieckiego w niedzielę, 4 bm. przy licznych udziałach duchowieństwa i wiernych na szosę do Chelmży. poczem zostały przewiezione do rodzinnego miasta na samochodzie ciężarowym. Nazajutrz po nabożeństwie żałobnym złożono je w grobowcu rodzinnym. N sp w p.

POPIERAJCIE OŚWIATĘ POLSKĄ
wspomagając TCL w jego obecnym
roku jubileuszowym!

Błogosławiony Jan Bosko

Już od roku dochodzą nas echa wspaniałych uroczystości ku czci błogosławionego Jana Bosko, odbywających się nie tylko w Polsce, ale wogóle na obu półkulach świata.

Kim był ks. Bosko?
16 sierpnia 1815 r. ujrzał światło dzienne w ubogiej wiosce północnych Włoch. Od zarania swego życia, jako pastuszek, następnie jako uczeń szkoły ludowej w Castelnuovo, gromadził obok siebie biedaków - rówieśników, organizując z nimi zabawy, uczy miłych piosenek i prawi im „kazania”, będące często dosłownym powtórzeniem słyszanych w kościele nauk.

Zostawszy po dużych trudach kapłanem, 1841 roku zaczyna apostołstwo swej młodości na szerszą skalę. Zbiera „łobuziaków”, najpierw na ławkach i pastwiskach, potem w wynajętej szopie, wreszcie w wykupionym za użebnany grosz domku tworzy swe pierwsze „oratorium” — gdzie sam tę młodzież poucza o wierze św. i zaprawia do spełniania obowiązków katolickich i obywatelskich. Wkrótce buduje warsztaty i szkoły, stawia wspaniałą świątynię ku czci M. B. Wspomóżycielki i wznosi coraz nowe gmachy, gdzie wychowuje setki młodzieży na wiernych synów Kościoła i zacnych obywateli.

Takiemu dziełu jednakże sam sprostać nie może; przybiera więc do pomocy innych, pisze regulę zakonną i stwarza nowe Zgromadzenie pod nazwą Towarzystwa Salezjańskiego.

I oto wielka misja ks. Jana Bosko nie kończy się z jego zgonem, ale odziedziczona przez synów duchowych, zatacza coraz to dalsze kręgi w starym i nowym świecie.

Dziś Towarzystwo Salezjańskie liczy blisko 8200 kapłanów, kleryków i braci, między nimi 19 biskupów i arcybiskupów z naszym Najdosłójniejszym Arcypasterzem i Prymasem Polski J. Em. ks. kard. Augustem Hlondem na czele.

Ogólna liczba młodzieży, znajdującej się w 602 zakładach salezjańskich

o najrozmaitszym kierunku naukowym przekracza 130 tysięcy.

Do Polski przybyli Salezjanie przed trzydziestu laty i liczą w swoim gronie 107 kapłanów, 228 kleryków i 122 braci, rozsiadanych po 27 zakładach rzemieślniczo-naukowych. Do Poznania zaś przybyli Salezjanie przed czterema laty i, uratowawszy od niechybnej zagłady ruiny kościoła Katarzynek, przygotowują się do wystawienia bursy dla młodzieży.

Ks. Jan Bosko jednakże zaopiekował się także młodzieżą żeńską, powołując do życia Zgromadzenie „Córki Marii Wspomożycielki”, liczące dzisiaj 6300 sióstr, pracujących ofiarnie w 550 zakładach we wszystkich częściach świata.

Rozwój tych dzieł oparł ks. Bosko na nowej, przez siebie stworzonej organizacji, niby trzecim zakonie salezjańskim, która nosi nazwę: Związek Pomocników Salezjańskich.

Po 41 latach od chwalebego zgonu wielkiego Apostoła Młodzieży, dn. 2. 6. 1929 r. papież Pius XI zaliczył go w poczet błogosławionych i odtąd cały świat zwraca się do nowego orędownika o wstawienie i opiekę. Do ogólnego wszechpolskiego i wszechświatowego holdu przyłączy się niebawem i nasz katolicki Poznań, sprwadając 31 bm. jego relikwie, które spoczną w ołtarzu, wystawionym ku czci nowego Patrona w kościele salezjańskim przy ul. Wronieckiej.

Jakkolwiek szczegółowe programy tych uroczystości ukażą się w następnym numerze, to jednak już dziś zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich czcicieli bł. J. Bosko i jego dzieła, do Towarzystw kościelnych i społecznych, przedewszystkiem zaś do wszystkich organizacji katolickiej młodzieży polskiej, by jak najlichnym udziałem, zwłaszcza w procesji z relikwiami Błogosławionego, zechcieli zadokumentować hold swój dla wielkiego Apostoła młodzieży XIX wieku.

Nieco o „Pierwszym polskim filmie europejskim”

i „Pierwszym polskim filmie dźwiękowym”

Na zakurzonych półkach biblioteki stały sobie dwie stare, ładne książki „Kult Ciała” i „Moralność Pani Dulskiej”. Stały sobie wysłużone, ciche, Bogu ducha winne, trochę nawet już zapomniane. — aż nagle ni stąd ni z owąd jakaś światek radka ręka sięgnęła po nie, jakiś wycieczony mózg wykreślił z nich, co mądre, podkreślił co banalne, przerabiając „Kult Ciała” na operetkę z girlsami i dobrym końcem, a Panią Dulską na libretto nieśmiercielnej Halki wydanie II z hukiem, stukiem i traskiem gramofonu.

Wiem, że wobec produkcji krajowej nie należy stosować zbyt ostrej krytyki, która mogła sparaliżować szczerą chęć pionierów narodowej sztuki, wiem, że trzeba często zamknąć szczerze jedno oko na to, owo i tamto; nie można jednak i nie wolno zamknąć obu oczu, bo wtemczas nawet z europejskim filmem można wjechać na drzewo lub wpaść do rowu ku ogólnemu gaudium Europy.

Przykro to i smutno, ale przyznać muszę, że opuszczając kino po obejrzeniu tych „kultów” i „moralności”, jakiś ciężki zakalec legł mi na sercu, jakiś przynębiający znak zapomniał wkręcić mi się w głowę i załoso posępna wywlokła się za mną w dalekie ulice i planty.

„Dajcie mi tych ludzi!” — wyło coś we mnie. „Dajcie mi prędko tych ludzi, którzy te filmy spłodzili! Niechaj ustawię ich wszystkich tutaj w długim rzędzie i krzyknę: „Patrzcie, jaka mnie chwyciła astma, jak kolnierzyk mi zcieśniał, jak cały przesiąknięt zapachem stęchłizny, dymu mięsa ludzkiego i taniego mydła! Patrzcie z jakim niesmakiem w duszy wyszedł z kina człowiek, który idąc do kina, miał radość i pogodę w sercu!”

Wyrob krajowy... wyrobem krajowym. Wszystko ma jednak swoje granice, moi drodzy państwo!

Nie dość było różnych „Iwonek”, różnych wiecznie upadłych niewolnic miłości, nie dość tajemnic od przystanków, skrzynek i taksówek, nie dość zadymionych spelunek, Antków, Maniek, lydek i kieliszków z sznappsem, teraz ktoś targa się z dancingową fantazją i nożycami na Srokowskiego, a ktoś inny gramofonem dobija Zapolską!

Skandalu poprostu i nie więcej! Kult ciała... kult „piękna”, wcielony w przygarbioną panią Możliwinową, staje się odpowiednio banalnym romansidłem, a przeniesienie punktu ciężkości ze światopoglądu Pani Dulskiej na kuchnię, której rodzi się dziecko, stwarza wprost idealne pole do popisów dla naszych kochanych reżyserów w stylu „Bociana”.

Mamy więc znów wszystko, czego od filmu polskiego wymaga długoletnia tradycja.

Jest tu i tam upadła bohaterka, jest knajpa z „czystą”, kabaretu nocny, pikantny negliz z wystawą ud i tydek, jest dym z nerwowo palonych papierosów, i ciężka jak ołów, duszna, mdława erotyczna atmosfera wlecz się przez całą akcję.

Autorowie przeróbki, reżyserzy i odtwórcy dali z siebie znowu wszystko, co znają, co wiedzą i widzieli w świecie, nie więc dziwnego, że — jak zwykle — kabaretowo-kawiarniana filozofia dostała się na ekran.

Nie można od takich ludzi ani od ich kapitałów wymagać cudów, z tem zgodna. Nie można jednak pozwolić na to, żeby byleko z byleczem nakręcał byleco i pierwszy lepszy na zysk obliczony kicz nazywał „Pierwszym polskim filmem europejskim” i „Pierwszym polskim filmem dźwiękowym”.

Jedzie sobie jakaś szczerze zamknięta, próżna taksówka przez ulice Wiednia, mignie na sekundę jakiś wycinek z Promenady des Anglais... i to się nazywa: „Zdjęć dokonano w Wiedniu, Nicei i Budapeszcie”!

Nakręcono film niemy... — po kilku dniach nagrano parę dialogów, zgrzytów i szczeknięć... i to się nazywa „Synchronizacja systemem XY”. Taką synchronizację, gdzie „film swoje... gramofon swoje... o sekundę przecież nie chodzi” — mieliśmy Bogu dziękować 18 lat temu, przed wojną, tylko że wówczas nikt nie miał śmiałości błagować o „synchronizację”!

Pokazywać na ekranie ludzi, którzy raz otwierają usta, a głosu nie wydają, drugi raz z zamkniętą gębą wydają głos, było dopuszczalne za czasów, kiedy ojcowie nasi starali się o nasze matki, dziś jednak w epoce „Białych Cieniów” jest to — zbytnią śmiałością.

A do tego wszystkiego ten nieustanny akompaniament smarzony na patelni skwarków... ta inteligentna mieszanina epoki przedwojennej z foksotrottem... sukienek krótkich z carskim mundurem i staroświeckich falbanek z tem najnowocześniejszym limuzyn... Czyż tego wszystkiego ma człowiek nie słyszeć, nie widzieć, czyż wobec polskiego filmu ma zrezygnować wspaniałomyślnie z najbardziej wymagających co do czystości stylu, epoki, obrazu i dźwięku?

Nie, dla dobra tej właśnie krajowej produkcji filmowej nie wolno nam zrezygnować, nie wolno nam bezkrytycznie przyjmować miernoty i frazesami uznania utrzymywanie w błogiej iluzji szkodników! Dlatego też nie bijemy braw, a protestujemy, ile się zmieści! Czas największy rozpędzić na cztery wiatry tych kawiarnianych literatów z ich „przeróbkami”, — czas rozegnać tych reżyserów od neglizów, ekstat i spróchniałych zębów, czas roztrząść szeroko okna i przewietrzyć runtownie zatekła i zadymiona atmosfera polskiej filmotwórci!

Mamy dość tej upadłej Polki w polskim filmie, dość tych zblazowanych artystów, apaszów i starych szynkarzy; sprzykryło

nam się patrzeć na te buduary, sypialnie, brudy i meły; protestujemy, by nam pierwsza lepsza Miss Polonia demonstrowała bieliznę, bo jeśli ma coś do pokazania, to niech pokazuje, ale tam wśród słońca na plaży, a niech nie robi z siebie tytułowej karty z „Bociana”!

— Nie chcemy więcej psychologii Powiśla i Woli na filmie, nie chcemy zastrzyków apatii życiowej, myśli samobójczych i duchowego bankructwa! Niech wreszcie ludzie wykształceni... ludzie z szerszym horyzontem i umiłowaniem piękna wezmą się u nas do filmu... niech go z ciasnych murów studio wyprowadzą w szerokie pola, lasy, rzeki, stawy, strzechy polskie, niech wyciągną z nich ów ogrom piękna, jaki tają w sobie, niech prostą, pogodną fabułą przemówią do nas i szczerpią nam w serce radość życia, otuchę i słońce!

...A na to nie wystarczy zdjąć kilka krów, świń i kaczek, na nie wystarczy pokazać orzącego chłopca! Trzeba, by piękny obraz był ekspresją pięknej myśli... bo właśnie ta myśl piękna... ta przewodnia, jasna myśl... to „coś” z Białych Cieniów, to „coś” z Króla Królów jest tem, czego żądamy i czego żądać możemy!

Nie wielkość kapitalu robi dobry film, a wielkość duszy jego twórcy! Ludzi na szczęście mamy dosyć w Polsce. — niech więc tylko ludzie się zmieniają w wytwórni polskich filmów! TP

Szukaj szczęścia w drodze chemicznej

Przyczyna „temperamentów”. — Mężczyzna — wapien i kobleta — węgiel. — Można się prze法西斯ować.

Mniej lub więcej znośna symbioza dwójga ludzi zależna jest w znacznej mierze od rodzaju chemicznych pierwiastków, dominujących w organizmie danych jednostek. Według tezy Dr. E. Tullay Yonge'a przeważa jedno z szesnastu pierwiastków chemicznych, tworzących tkanki i włókna ciała ludzkiego, wpływa decydująco na ukształtowanie temperamentu, charakteru a nawet form fizycznego wyglądu. Ustalone zostały dwadzieścia dwa zasadnicze typy różnych „temperamentów”, lecz pozatem jest oczywiście jeszcze znaczna ilość jednostek nie dających się podciągnąć pod żadną z tych kategorii, a przedstawiających soba kombinację dwóch a często i więcej typów.

Mężczyzna, którego organizm obfituje w wapien, jest wysoki, kaścisty; ma blond włosy, jasną cerę i niebieskie oczy; pracuje intensywnie, udaje się wcześniej na spocznik i wcześniej wstaje; rozrywki jak: taniec, teatr itp uważa za zbyteczne. Gdy mężczyzna taki wybierze na towarzyszkę doli i niedoli niewiastę „typu sodu” to współżycie tych dwójga ludzi nie może być szczęśliwe.

„Typ sodu” lubi sypiać długo, kładzie się spać możliwie najpóźniej, przepada za wesolem towarzystwem i wszelkiego rodzaju rozrywkami pozadomowymi. Osóbka taka jest żywa, żwawa, w ciągłym ruchu. Mężczyzna — wapien powinien wybrać kobietę — węgiel. Jednostki tej klasy mają skłonność do tycia, chętnie przebywają w domu i potrafią łatwo przystosować się do różnych okoliczności życiowych.

Najbardziej interesującym „typem chemicznym” są ludzie „tlenkowi” oni bowiem stoją na czele ruchu społecznego. Nie znoszą samotności; im więcej bliźnich wokół nich, tem lepiej się czują przytem często wyszukują swe znajomości dla celów osobistych. Są to ludzie postawni, o mocnych „barach” wydatnej piersi i dość okazałym brzuchu, gdyż mają skłonność do spożywania pokarmów ponad zwykłą normę, są zwykle weseli i gotowi pójść na różne „kawaly”. Kobiety „tlenkowe” to przeważnie — blondynki; uchodzą za płuche i zmienne. Oczywiście nie wszystkie blondynki są takie.

Wogóle nie można uogólniać — powiada Dr. Yonge — gdyż czystych „typów chemicznych” jest stosunkowo nie dużo, a przeważają — jeżeli się tak wyrazić można — „krzyżówki”. Jest pewna grupa, której jednostki posiadają wszystkie pierwiastki w zwiększonych dozach. Są to ludzie o wybitnych zdolnościach organizatorskich, pociągający i zarazem agresywni.

„Typ zbrodniczy” odznacza się brakiem pierwiastków „żelaza” i tlenu natomiast silnie rozwiniętym „mózdzkiem lęku”. Jednostki tego typu są urodzonymi tchorzami. Samozachowanie jest naczelnym wskazaniem ich życia, wobec czego, za straszeni, gotowi są popełnić zbrodnie, byle siebie ratować. Zbrodniarze należą do piętnastu grup ludzi „chudych”.

Ponieważ fizyczne i moralne cechy człowieka są wynikiem składu chemicznego jego organizmu, więc — zdaniem Dr Yonge — każda jednostka posiada możliwość, przez dodanie jednego ujęcia drugich pierwiastków, poczynić pewne „korektury” w swej doczesnej powłoce. A uczynić to można przez zastosowanie właściwej diety oraz dobór odpowiedniego pożywienia. kr.

3500 opuszczonych sklepów w Leninogradzie

W związku z likwidacją handlu prywatnego opustoszało w Leninogradzie w czasach ostatnich około 3500 lokalów sklepowych. Władze miejskie zastanawiają się obecnie nad sposobem najodpowiedniejszego wykorzystania opuszczonych sklepów. Prawdopodobnie przeznaczone one zostaną na biura dla rozmaitych instytucji, które dotychczas własnych lo-

kalów urzędowych nie posiadały, oraz dla stowarzyszeń robotniczych, klubów komunistycznych i t. d.

Przyszłość radjofonji

Zamierzenia Marconi'ego.

W rozmowie z przedstawicielem „Corriere della Sera”, który odwiedził Marconiego na pokładzie jachtu „Elektra”, stojące nakotwicy we Fiumicino, wynalazca objaśnił szczegółowo nowe zastosowania i przewidywany rozwój radjotelefonji. Uczony oświadczył, że praktyczność małego przyrządu krótkofalowego, wystarczającego zupełnie dla największego nawet okrętu, została już osiągnięta i wypróbowana. Na lądzie, posiadając stację odbiorczą i nadawczą, połączoną z najbliższą centralą telefoniczną, można z jakiegobądź części świata — od Atlantyku do Oceanu Indyjskiego, od morza syberyjskiego do morza Tasmanji, porozumiewać się z własnym domem i słyszeć głos swych najbliższych, tak jakby się telefonowało z jednego piętra na drugie w tym samym gmachu. Marconi opowiadał, że jego małżonka n. p. mogła łatwo i szybko, prosić o poradę swego lekarza, mieszkającego w Londynie, łącząc się przez londyńską stację radjotelefoniczną z miejską centralą telefonów.

Senator Marconi mówił dalej, że gdy był z „Elektra” w Genui, pewien angielski oficer marynarki, który go odwiedził, pragnął porozmawiać z własną żoną, przebywającą w okolicy Londynu. W niespełna 5 minutach otrzymaliśmy połączenie i rozmowa odbyła się w najbardziej normalny sposób. Również książę Abbrozzi, chcąc wypróbować radjotelefon, rozmawiał z pokładu okrętu z ambasadorem włoskim w Londynie. Prezydent miasta Genui rozmawiał następnie z generalnym konsulem Włoch w Sidney, w Australji. To byli pierwsi Europejczycy, którzy z Włoch rozmawiali z ojczyzną czarnych łabędzi. Ja, w dodatku, dodał Marconi, oświadczyć mógł wilem z redaktorem „Prensa” w Buenos Aires; rozmowa nie była zbyt szczegółowa, gdyż ja znam zaledwie kilka słów po hiszpańsku a mój współinterlokutor nie zna języka włoskiego. Nasze głosy jednak — i to jest najważniejsze — słyszeliśmy wyraźnie i jaknajdokładniej.

W tych dniach odwiedził Marconiego minister komunikacji Ciano. Prawdopodobnie w najkrótszym czasie już we Włoszech również będzie wszystko gotowe do korzystania na całej pełni z najnowszego komfortu. Na razie — na życzenie ministra — przystąpiono do założenia 2 stacji radjotelefonicznych dla połączenia Sardynji z kontynentem.

Wynalazca dodał, że w najbliższych już dniach udaje się do Watykanu celem dopilnowania prac instalacyjnych radjotelefonicznej sieci, jaką się przeprowadza w państwie papieskim, a któremu oświadczyć kieruje. Gdy wszystko będzie gotowe, Marconi zamierza wrócić do Londynu, celem dalszych doświadczeń, dotyczących radjotelegrafji, która zdaniem uczonego — będzie udoskonaloną i znajdzie już w najbliższej przyszłości praktyczne zastosowanie na całym świecie. S. F.

Kongres przedsiębiorstw autobusowych

W Warszawie odbył się Kongres przedstawicieli Związków Przedsiębiorstw Autobusowych reprezentowany przez Warszawę, Poznań, Lwów, Łódź, Białystok, Lublin i Stanisławów. Głównym celem zjazdu było omówienie tematów obrad na kongres, który się odbędzie podczas Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Obrady kongresu toczyć się będą 21 i 22 lipca rb.

Na zjeździe w Warszawie postanowiono zaprosić na kongres wszystkie zainteresowane władze. W dwudniowych obradach m. in. wygłoszone zostaną referaty o stosunkach prawnych przedsiębiorstw autobusowych, ustawy koncesyjnej, projektu ustawy o funduszu drogowym, stosunku kolei dojazdowych i tramwajów do przedsiębiorstw autom. i warunków gospodarczych.

Związek w Poznaniu zawiązał się niedawno. Celem jego, jak wszystkich innych związków, jest rozwój komunikacji autobusowej w Polsce wogóle a w Wielkopolsce szczególnie. Zadaniem związku jest też obrona interesów zrzeszonych przedsiębiorstw i popieranie ich potrzeb gospodarczych przez inicjatywę w opracowaniu wspólnych zagadnień zawodowych i prawnych, organizowanie członków w sprawach gospodarczych, szerzenie wiadomości i zdobywanie poczynnionych na polu komunikacji autobusowej, przez odczyty, pogadanki, prenumeratę pism fachowych i t. d. Powstanie takiego związku ma donieść znaczenie ze względu na olbrzymi wzrost przedsiębiorstw autobusowych gdzie nie raz w różnych sprawach konieczny jest jednolity skoordynowany wysiłek. Prezesem Związku jest inż. p. Massalski. Dodać w związku zrzeszonych jest przeszło 40 procent ogólnej ilości autobusów. Fakt ten wskazuje, że utworzenie Związku było celowe i konieczne, gdyż tylko silna organizacja może celowo bronić najżywniejszych interesów swych członków. Związek postanawia przyłączyć się do tworzącego się centralnego Związku obejmującego swemi agendami całą Polskę. Biura związku mieszczą się przy ul. Kanaka 1, na I piętrze, w lokalach Automobilkłubu, telef. 33-39. (2)

ŻYCIE SOKOLE

Budowa ćwiczeni sokolej

Wielkie zainteresowanie wśród obywatelstwa miasta Poznania budzi budowa wielkiej ćwiczeni sokolej, która w najbliższych tygodniach stanie na boisku „Sokoła”. Praca wra w całej pełni. Około 50 ludzi, bezrobotnych ojców licznych rodzin, znalazło zajęcie nad ustawieniem hal, które już w komplecie przewieziono na boisko. Uwagę publiczności budziła przewózka potężnych wiązań dachów sterujących aż po przewody kolei elektrycznej. Wywołało to obawę w niejednym przechodniu czy będzie można te wiązania przewieść ulicami miasta nie naruszając przewodów elektrycznych. Obawy te okazały się ponne i dzisiaj już wszystkie części szczęśliwie są na miejscu.

Dzięki mrówczej działalności zajętych przy budowie pracowników całość postąpiła znacznie naprzód. Po wykopaniu podwalin przystąpiono do budowy muru fundamentowego, która

to praca już w najbliższych dniach będzie ukończona, tak, że najdalej za tydzień zacznie się ustawiać konstrukcję drzewną.

Apel wystosowany do społeczeństwa nie przebrzmiał bez echa, i mimo trudnych warunków ekonomicznych ofiary napływają. Na specjalne podkreślenie zasługuje obywatelski gest jaki uczyniła „Fabryka Wapna Piechcin, Sp. Akc.” ofiarując przez swego dyr. p. inż. Namysłowskiego 15 tonn pierwszorzędowego wapna. Niewątpliwie czyn ten znajdzie naśladowców, a wobec widocznych postępów prac należy wyrazić przekonania, że obywatelstwo nasze nie poskąpi dalszych, chociażby najmniejszych ofiar. I wkrótce stanie potężna hala ćwiczeń, jako kuźnia hartu fizycznego szerokiej rzeszy młodzieży poznańskiej, w stolicy Wielkopolski, tym zachodnim bastionie naszej Najaśniejszej Rzeczypospolitej.

Sokolstwo wielkopolskie w r. 1929

W niedzielę 11 bm. zgromadzą się w Poznaniu delegaci Gniazd i Okręgów na dorocznym walnym zjeździe Rady Dzielnicowej, tej najwyższej instancji organizacyjnej Dzielnic Wielkopolskiej Związku Sokolstwa Polskiego, aby zrobić przegląd pracy, wykonanej w roku ubiegłym i wytyczyć program pracy na przyszłość. Przewodnictwo Dzielnic wydało drukiem obszernie i wyczerpujące sprawozdanie, przedstawiając caloroczną działalność i stan rozwoju organizacyjnego Sokolstwa Wielkopolskiego. Działalność pierwszego półrocza koncentrowała się oczywiście w przygotowaniach do odbytego w Poznaniu Zlotu wszechsłowiańskiego. Zlot ten był przecie dla całego Sokolstwa polskiego ogniwą próbą siły i tężyzny sokolego pogotowia narodowego, był egzaminem z naszej sprawności fizycznej, naszej komórki i zwartości organizacyjnej. Tę ogniwą próbą przeżyło Sokolstwo wycięgie i triumfalnie, a ważną rolę w tem dziele spełniła nasza Dzielnic Wielkopolska, będąca poniekąd gospodarzem zlotu. Naszym zadaniem było przeprowadzić przygotowawcze i wykonawcze prace organizacyjne, i to w najtrudniejszych nieraz warunkach, a poza tem specjalnym naszym obowiązkiem było wystawić jak najliczniejszą i sprawną drużynę na boisku zlotowym. I słusznie wobec zadań tych mówi sprawozdanie, że „ze spokojnym sumieniem powiedzieć możemy o sobie, że obowiązek nasz spełniłyśmy”, — gdyż mimo różnych niedociągnięć i usterek, w podobnych warunkach nieuniknionych, aparat organizacyjny funkcjonował sprawnie, a udział przeszło 5.000 druhów, druhen i młodzieży z naszej Dzielnic, z których przeszło połowa czynnie uczestniczyła w ćwiczeniach, wymownie zaświadczyła o tem, że Gniazda i Okręgi dobrze zrozumiały swoje zadanie wobec Zlotu, mającego tak doniosłe znaczenie organizacyjne i ogólnonarodowe.

Wszakże na występach zlotowych, choćby najwspanialszych, nie kończy się nasza praca sokola. Niektórym gniazdom wprawdzie zdawało się jakoby, że po tej wspaniałej uczcie zlotowej można pozwolić sobie na małą drzemkę wypoczynkową, wszakże na ogół zabrano się niezwłocznie do naszej szarej, codziennej i systematycznej pracy wychowawczej pod względem duchowym i fizycznym, a temsamem do dalszego umacniania podstaw organizacyjnych. Pilnowały tego bacznie zarządy okręgowe oraz Przewodnictwo i Naczelnictwo Dzielnic, wycieczając program najbliższych i najpilniejszych prac. Tuż po Zlocie widzimy więc odbywające się kursy dzielnicowe i okręgowe, mające przy sprężystości organizacji dobrych naczelników i przodowników, — widzimy liczne zawody okręgowe i gniazdowe, przyczyniające się przez szlachetne współzawodnictwo do rozwoju sprawności fizycznej wśród naszych drużyn, a równocześnie już rozpoczynają się przygotowania do wyprawy na odbywający się w roku bieżącym zlot wszechsłowiański w Białogrodzie oraz na przewidziany na rok przyszły zlot Dzielnicowy w Poznaniu, jako też na poszczególne zloty okręgowe. Koniec

roku sprawozdawczego zastaje całą Dzielnicę przy pełnej normalnej pracy organizacyjnej.

Pod względem liczby Gniazd i członków nie wykazuje rok ugiegły poważniejszych zmian w stosunku do roku poprzedniego. Statystyka sprawozdawcza, — niestety niekompletna z powodu niedbalstwa kilkunastu Gniazd, które nie nadały raportów, — wykazuje 340 Gniazd w 17 Okręgach z ogólną liczbą 11.900 członków oraz blisko 2.000 młodzieży sokolej. Są to liczby poważne, a sprawne funkcjonowanie tak szeroko rozgałęzionego aparatu organizacyjnego wymaga dużego wysiłku pracy ze strony czynników kierujących, tembardziej, że nie mając żadnych subwencji i na własnych jedynie opierając się siłach, nie może Sokolstwo utrzymywać płatnych funkcjonariuszy. Podkreślić przytem należy, że członkowie Sokoła w Wielkopolsce rekrutują się przeważnie ze sfer niezamożnych oraz, że 70 proc. Gniazd należących do Dzielnic to Gniazda wiejskie, przeważnie gospodarstwo słabe. Zrozumiałem więc jest, że organizacja walczy na każdym kroku z trudnościami finansowymi, jednakże mimo to starczy jakoś na najskromniejsze w danych warunkach potrzeby, a nawet widzi się realizowane stopniowo dążenia do zdobycia własnego sokolego dachu nad głową.

Szczególnie intensywną i nader owocną działalność rozwinęły w roku sprawozdawczym nasze drużyny pod sprężystym kierownictwem Dzielnicowego Wydziału Sokolic, tak pod względem organizacyjnym - propagandowym, jak i kulturalno - oświatowym i technicznym. W ciągu roku sprawozdawczego założono 13 nowych Gniazd żeńskich, które znakomicie się rozwijają, a w obecnej chwili jest tych Gniazd już 28, obok licznych oddziałów żeńskich przy Gniazdach mieszanych, znakomicie współzawodnicząc z Gniazdam i mężczyznami w pracy nad rozwojem idei sokolej.

W ciągu roku sprawozdawczego w skład Przewodnictwa Dzielnic wchodził dh. dh.: Antoni Wojski prezes; Stefan Sobowski, I. zast. prezesa, Stanisław Stoński, II. zast. prezesa, Wincenty Fellner, sekretarz, Antoni Sporkowski, zast. sek.; Kazimierz Koniński, skarbnik; Konstanty Suligowski, naczelnik; Wiktor Maćkowiak, I. zast. nacz.; Antoni Frydrych, II. zast. nacz.; Halina Rozmiarkowa, przewodn. Dzielnic. Wydziału Sokolic; Zofia Harniczkowa, sekr. Dz. W. S.; ks. prałat Józef Prądzyński, naczelny kapelan Dzielnic, oraz dh. dh. Wiktor Gładysz, Jerzy Harniczek, Władysław Karge, Jerzy Kismanowski, Stanisław Libera, Tadeusz Powidzki, Władysław Radziński i Wiktor Weselik.

Jedno jeszcze podkreślić należy w sprawozdaniu: przedstawia stan organizacyjny jasno w świetle prawdy bez sztucznego zabarwiania, wykazuje bez obsłonek braki i niedomagania organizacyjne, które oczywiście są i — niestety — być muszą przy wykonywaniu pracy w tak trudnych i najtrudniejszych warunkach, gdy niejednokrotnie wprost łamać trzeba przeszkody i zapory. Ta szczerza prawda w sprawozdaniu ma wszakże, obok stro-

ny zasadniczej, także i cel praktyczny dla szerszej rzeszy sokolej, aby poznawszy braki i niedomagania, tem skuteczniej można je było usuwać. A przy tem wszystkim Sokolstwo Wielkopolskie daje tyle wartościowej, twórczej pracy dla Narodu i Państwa, że z podniesionym czołem stanąć może ze swem sprawozdaniem rocznem wobec społeczeństwa w tem głębokim

i uzasadnionem przeświadczeniu, że wierne swym pięknym tradycjom dobrać pełni służbę.

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie Zarządu Dzielnicowego, na którym przeprowadzono dyskusję przygotowawczą. Zebranie trwało do godziny 23-ciej.

Zlot wszechsłowiański w Białogrodzie

Białogrod żyje obecnie pod znakiem gorączkowych przygotowań do Ogólnosłowiańskiego zlotu Sokolów. Prace przygotowawcze postępują w bardzo szybkim tempie, tak że boisko, na którym odbywać się będą występy Sokolów, już w najbliższym czasie zostanie wykończony. Na ukończeniu są również roboty około budowy biur, szatni, szpitalika zlotowego i t. d.

O rozmiarach wykonanej już przez organizatorów zlotu pracy świadczą najwymowniej cyfry, dotyczące zużycia materiałów budowlanych przy budowie stadionu. Tak więc zużyto 5.100 metrów sześciennych drzewa, nad którego obróbką pracował tartak w Dobrlinie bez przerwy 32 doby.

Nowy stadion pomieścić może 3.500 Sokolów i 45.000 widzów. Trybuna, stojące na betonowych fundamentach, są kilkupiętrowe. Na boisku pracuje obecnie 3500 robotników pod kierownictwem inżynierów-Sokolów, Momira Korunowicza i Radiwoja Radulowicza.

Dla publiczności wejście na trybunę odbywać się będzie z czterech stron. Poza tem oddzielne wejście będzie dla rodziny królewskiej, rządu i korpusu dyplomatycznego.

Koleje państwowe organizatorom zjazdu poszły pod każdym względem

na rękę. Tak na przykład na cele transportu budulca dano Sokolom do dyspozycji 225 wagonów, dzięki czemu transport materiałów budowlanych odbył się w tempie niezwykle szybkim. Przed rozpoczęciem się zlotu dyrekcja kolei państwowych uruchomiła cały szereg nadzwyczajnych pociągów osobowych dla Sokolów i gości. Pociągi przybywać będą do Białogrodu wyłącznie zrana i przed wieczorem.

Udział w zlocie obok Sokolów jugosłowiańskich wezmą organizacje Sokole wszystkich państw słowiańskich. Najliczniej reprezentowani będą oczywiście Sokoli czeskosłowacy, posiadający ze wszystkich narodów słowiańskich najliczniejsze organizacje sokolskie. Z Polski zgłosiło swój przyjazd do Białogrodu kilka set Sokolów i Sokolic. Poza tem w charakterze gości wezmą udział w popisach zlotowych również przedstawiciele towarzystw gimnastycznych państw niesłowiańskich, jako to: Rumunii, Francji, Belgii, Szwajcarii i t. d. Również delegacje armij sojusznicznych uczestniczyć mają w zlocie białogrodzkiem. Amerykańskie związki Sokolów jugosłowiańskich wyślą na zjazd do Białogrodu większą ilość gniazd w komplecie.

Co robią gniazda?

PLENARNE ZEBRANIA

Poznań - Jeżyce. Plenarne zebranie jeżyckiego gniazda żeńskiego sokolic odbyło się dnia 6 bm. w małej salce Domu Amarantowego. Obrady zagała prezeska drh. Pawłowska przy dość licznym udziale członków i gości. Pięknie i starannie opracowane sprawozdanie z „Kursu Dzielnicowego Sokolic” wygłosiła dhna Aleksówna. W dłuższej dyskusji zabierały głos dh. dh. Pawłowska, Kostrzewska i Siuchnińska, przemawiając w gorących słowach do druhen, aby unikały kupowania wyrobów obcych, lecz w dzisiejszych krytycznych warunkach przestrzegały ściśle hasła: „Swój do swego po swoje”. W komunikatach zarządu druha Kasprzakówna powiadomiła zebranych, że w zawodach sokolic, odbytych w dniu 3 maja rb. otrzymały dwie drużyny specjalne nagrody: drh. Furmanowiczówna w biegu na 500 m. uzyskała pierwszą nagrodę, a drh. Magerówna w biegu na 800 m. czwartą nagrodę. Następnie wyłożono listy składkowe w celu zbierania ofiar na budowę ćwiczeni sokolej. Przewodnicząca apelowała do godności sokolic o chętnę i szczerę poparcie tak pożytecznego dzieła, prosząc o złożenie choćby najdrobniejszej ofiary na wspomniany cel.

W dalszym ciągu obrad drh. Kryżówna wygłosiła piękną deklamację „Samossiera”. W wolnych głosach uchwalono odbyć dnia 18 maja rb. wycieczkę autobusami do Kórnik. (tr.)

Poznań - Wilda. Miesięczne posiedzenie odbyło się 7 bm. w lokalu p. Zawadkowej pod przewodnictwem dh. prezesa Czarczyńskiego. Po przeczytaniu protokołu przyjęto pp.: Jędrasika i Kocika na członków. Dalej wiceprezes drh. Skibiński referował o zakupionych przez okręg pawilonach. Gniazdo idąc wzorem innych, zdecydowało udzielić na zakup tych pawilonów 600 zł pożyczki. W tej sprawie przemawiali m. i. drh. drh.: prezes Czarczyński, Jasiński, Kocik. Dalej omawiano sprawę wszechsłowiańskiego zlotu, który odbędzie się w Jugosławii z końcem czerwca. Jako delegat wyjedzie drh. Opończewski, przyczem gniazdo pokrywa część kosztów utrzymania. W tej sprawie przemawiali druhowie: Czarczyński, Paszkowski, Matyla, W. Przybył, Fronczak i Ciesielski. Poza tem uchwalono, że członkowie na rzecz kursora płacić będą 15 proc. od zaległych składek. Podano też do wiadomości, że 18 bm.

odbędzie się wycieczka rodzinna do Swarzędza. (z)

Poznań - Łazarz. Plenarne zebranie odbyło się w obszernej salce Zw. Kolejarzy przy ul. Spokojnej 24. Obrady zagała prezes drh. Wawrzyńczak. Po odczytaniu sprawozdania do gniazda przyjęto nowego członka p. Piotra Krajewskiego. W komunikatach zarządu uchwalono na budowę ćwiczeni 500 zł, a ponadto dołożyć wszelkich starań do zbierania funduszu na listy składkowe, wystawione przez okręg poznański. Zebranie zgodziło się na urządzenie wielkiej zabawy, która odbędzie się w przyszłym miesiącu. W tym celu wybrano specjalną komisję. Wchodzącego w tym momencie na salę red. Powidzkiego serdecznie powitano. Druh Powidzki w swem przemówieniu wyraził zadowolenie z harmonijnej pracy całego gniazda, wzywając do większych jeszcze wysiłków. Referat, pełen głębokiej treści, zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, nagradzając prelegenta rzesistemi oklaskami. (tr.)

Poznań - Śródmieście. W sali przy św. Marcynie 65 odbyło się w środę miesięczne plenarne zebranie. Obrady przeszły pod znakiem nieprzebrzmiałych jeszcze uroczystości święta narodowego 3 Maja. Zagajający wiceprezes gniazda drh. Jęczkowiak wskazał na wielką rocznicę Konstytucji 3 Maja. Referat na ten temat wygłosił oklaskiwany gorąco przez zebranie drh. red. Harniczek. Mówca odtworzył obraz nastrojów panujących w wielkopomnej tej chwili, wskazując na nurtujące wówczas prądy stronnictwa Sejmu Czteroletniego. Wielkie dzieło Konstytucji 3 Maja trwa do dziś nieprzerwanie i żyje dzięki swej niezwykłej sile w sercach potomnych, a naród cały dorocznie święci uroczyste wielkopomny dzień. Największe ożywienie, wywołała sprawa budowy nowej ćwiczeni sokolej na boisku przy Drodze Dębińskiej. Podkreślano to jako fakt niezwykle wielkiej wagi: pewni członkowie gniazda zaufarowali się z dobrowolnym opodatkowaniem, a inni postanowili zachęcić szerszy ogół do ofiarności publicznej, przyjmując listy składkowe. Przyjęto uchwałę, ażeby się zwrócić do członków i znanego z życzliwości dla Sokoła społeczeństwa, by ofiarnie poparli wysiłek okręgu poznańskiego. W poczet członków gniazda przyjęto m. in. znanego lekkoatletę dh. Stefana Ratajczaka z Sokoła w Puszczykowie. Dh. Janowskiemu wręczono nagrodę z biegu „Kurjera Poznańskiego”. (k)

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus WR 63 717 kursuje na linii **Radziejów - Inowrocław**

Właściciele autobusów:
Franciszek Polankiewicz i Stefan Pyżyński, Radziejów, pow. Nieszawski.

Km		Stacje		Cena		Przyjazd	
6,00	15,00	o Radziejów	p	13,30	19,00		
6,50	15,5	p Kruszwica	o		18,05		
7,00	16,00	o	p		18,00		
7,30	16,30	p Inowrocław	o		17,30		
9,00		o	p				
10,00		p Kruszwica	o	12,35			
10,30		o	p	12,30			
11,00		p Inowrocław	o	12,00			

Autobus PZ 46 633 kursuje na linii

Zakrzewo - Dąbrowa Bisk. - Inowrocław

Właśc.: Antoni Rydzkowski i Robert Fechner, Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław

Odjazd		Km	Stacje		Cena	Przyjazd	
12,45	6,30	—	o Zakrzewo	↑	—	12,15	18,45
13,00	6,45	7	o Dąbrowa Biskupia	↑	0,70	12,10	18,30
13,15	7,10	16	o Piętarze	↑	1,00	11,40	18,10
14,00	7,45	32	o Inowrocław	↑	3,20	11,00	17,30

Autobus PZ 46 351 kursuje na linii **Pyzdry - Września**

Właściciele: Władysław Konwiński, Września, ul. Dzieci Wrzesińskich 9.

Odjazd		Km	Stacje		Cena	Przyjazd	
18,30	13,15	5,35	o Pyzdry	↑	—	10,28	16,28
19,18	14,03	6,25	o Września	↑	2,40	9,40	15,40

Autobus PZ 46 092 kursuje na linii **Keynia - Ujście przez Golańcz - Margonin - Szamocin - Chodzież - Ujście**

Właściciele autobusu: Romuald Piątkowski i Wilhelm Bonin, Keynia, pow. Szubin.

Odjazd		Cena	Km	Stacje		Km	Cena	Przyjazd	
6,30	13,30	—	—	o Keynia	↑	7,0	7,00	12,40	19,40
7,10	14,10	1,75	17,5	o Golańcz	↑	53,0	5,30	12,00	19,00
7,50	14,55	3,25	32,5	o Margonin	↑	37,5	3,75	11,15	18,15
8,00	15,00	3,95	39,5	o Szamocin	↑	30,5	3,05	11,05	18,05
8,40	15,40	5,50	55,0	o Chodzież	↑	15,0	1,50	10,30	17,30
9,20	16,20	7,00	70,0	o Ujście	↑	—	—	9,50	16,50

Autobusy PZ 46 036 i PZ 10 362 kursują na linii

Kruszwica - Strzelno - Mogilno - Inowrocław i Strzelno - Markowice - Inowrocław

Właściciele autobusów: Brać Mikołajczakowie, Gniezno, ul. Kawliary 8. PZ 46035

Odjazd		Km	Stacje		Cena	Przyjazd	
		6,30	—	o Kruszwica	↑	—	20,10
				o Stodolno	↑		
11,30	7,00	14,5		o Strzelno	↑	1,50	19,40
				o Kwieciszewo	↑		
12,08	7,38	31,8		o Mogilno	↑	3,10	19,02
				o Mierucin	↑		
12,56	8,25	55,0		o Pakość	↑	5,50	18,16
13,20	8,50	67,0		o Inowrocław	↑	7,70	17,50

PZ 10362 i PZ 46035

13,30	10,10	16,50	6,45	—	o Strzelno	↑	—	10,02	16,12	11,52	19,02
13,50	10,30	17,10	7,05	8,8	o Markowice	↑	0,80	9,44	15,54	11,34	18,44
14,12	10,52	17,32	7,27	19,6	o Inowrocław	↑	1,90	9,20	15,30	11,10	18,20

O współpracę stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich

Pracujemy nad ważną sprawą, gdyż nad porozumieniem i przymierzem kulturalnym dwu szczepów słowiańskich Polaków i Jugosłowian. Zbliżyła nas historia niewoli i ucisku, próby i doświadczenia, które ich i nas dawały z rozmaitych stron i od różnych wrogów. Zabijano ducha. Dławiono rasę. Odbierano swoją kulturę i przerabiano siłą to, co jest najświętsze i najdroższe w życiu narodu, co jest istotną wartością rasy słowiańskiej tak szlachetnej, pogodnej i twórczej. Wolność i zjednoczenie, jakie jednocześnie uzyskali, pozwalają nam zapoczątkować współpracę.

Powstały u nas ośrodki, mające na celu współdziałanie z poszczególnymi grupami narodów słowiańskich. Powstały związki i stowarzyszenia z tej i z tamtej strony naszych granic państwowych. Zaczęły one w zasadzie łatwą, ale w praktyce dość żmudną pracę nad zbliżeniem tego, co dzieje i warunki bytu politycznego dzieliły przez całe wieki, nad zbrataniem Polski z Jugosławią, Czechosłowacją i Bułgarią. Kiedy przyjdzie czas wyzwoleń bratniego narodu rosyjskiego, kiedy i on zrzuci z siebie kajdany czerwonych Tamerlanów, to i z nim będziemy pracowali dla dobra całej słowiańszczyzny.

Musi ona myśleć o tem, że tam na zachodzie wzmacnia się z każdym dniem front odwiecznych jej wrogów, którym imponować można tylko liczebnością, zwartością i organizacją blisku słowiańskiego, liczącego około 60 milionów dusz i serc. Niedawny zjazd stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich był tylko jedną z tej wielkiej akcji prób.

Praca nad zbliżeniem Polski i Jugosławii utykała z powodu braku porozumienia między poszczególnymi ośrodkami, gdzie się pojawiły stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie. Dzisiaj dojrzał już moment, by ożywić ich działalność. Należy oprzeć się na jednolitej platformie ideowej. Warszawskie Towarzystwo przyjaciół Jugosławii dobrze zrobiło, dając inicjatywę do zwołania zjazdu wszystkich stowarzyszeń, działających bez ściślego porozumienia.

Stworzono na zjeździe komitet organizacyjny Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich z delegatów Warszawy, Poznania, Lwowa i Katowic. Ma on opracować sposób tego współdziałania, i po przyjęciu projektu Ligi — zamienić się automatycznie na Ligę stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich, a następnie w najbliższym czasie zwołać szerszy kongres polsko-jugosłowiański, łącząc z analogicznymi organizacjami, działającymi na terenie Belgradu, Zagrzebia, Splitu i Lublany.

Przed Ligą staje zadanie scentralizowania całego ruchu w celu wzmoc-

nienia i rozszerzenia po większych ośrodkach Rzeczypospolitej, zaprezentowania go wobec obu narodów i państw, pośredniczenia w wymianie środków i ludzi, wydawania biuletynów, czy perjodyków, dotyczących całego ruchu, wreszcie organizowania zjazdów i kongresów, które są potężnym motorem przenikania i szerzenia wspólnych ideałów. Kongres ma się odbyć już w jesieni tego roku. Jednocześnie ma wyjść „Rocznik Polsko-Jugosłowiański”.

X. W. Kneblewski.

Ruch naturalny ludności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił w zeszytach 9 „Wiadomości Statystycznych” dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w IV kwartale 1929 r. i w całym roku 1929.

W IV kwartale małżeństw zawarło 86192 (11,3 na 1000 ludności), urodzeń zarejestrowano 242408 (31,9 na 1000 ludności), zgonów było 115.946 (15,3 na 1000 ludności), przyrost naturalny wyniósł 126.462 (16,6 na 1000 ludności).

Ogółem w roku 1929 małżeństw było 300625 (9,8 na 1000 ludności), urodzeń zarejestrowano 987797 (32,3 na 1000 ludności), zgonów 519657 (17,0 na 1000 ludności), przyrost wyniósł 468140 (15,3 na 1000 ludności).

W IV kwartale liczba małżeństw wykazała nieznaczny spadek w porównaniu do IV kwartału roku poprzedniego. Liczba małżeństw w całym roku 1929 pozostaje bez zmiany w porównaniu do roku 1928, tj. w dalszym ciągu utrzymuje się na poziomie znacznie wyższym, niż w okresie 1924—1927.

Liczba urodzeń zarejestrowanych spadła w ciągu IV kwartału o 5,1 proc. w porównaniu do odpowiedniego kwartału roku 1928. W ciągu całego roku 1929 zarejestrowano urodzeń zaledwie o 0,9 proc. mniej niż w r. 1928 r.

Liczba zgonów znacznie się zmniejszyła w IV kwartale w porównaniu do odpowiedniego kwartału 1928 r. (o 12,6 proc.). Wskutek jednak ogromnej umieralności w I kwartale r. 1929, ogólna liczba zgonów w tym roku wykazuje pewien wzrost w porównaniu do roku 1928, niewielki reszta (o 1,8 proc.). W ten sposób liczba zgonów w r. 1929 podobnie jak w r. 1928 utrzymuje się na poziomie niskim w zestawieniu z latami wcześniejszymi.

Przyrost naturalny w IV kwartale 1929 r. jest wyższy niż w odpowiednim kwartale roku poprzedniego. Liczba przyrostu za cały rok 1929 jest niższa od przyrostu w r. 1928 o 3,8 procent.

700-letnia rocznica śmierci św. Antoniego Padewskiego

Koelnische Volkszeitung donosi: Ojciec św. wystosował list apostolski do przełożonych trzech galezi zakonu franciszkańskiego w związku z 700-letnim jubileuszem śmierci św. Antoniego Padewskiego, który zmarł 13-go czerwca 1231 roku w Arcella pod Padwą. List papieski przypomina na wstępie wniosło uroczystości, jakie odbyły się przed 4 laty z powodu 700-iej rocznicy zgonu św. Franciszka Assyjskiego i nazywa św. Antoniego umiłowanym uczniem Biedaczyny z Assyżu. Papież zarządza, by uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w dniu 13 czerwca 1931 r.; mają one trwać cały rok, tak, by objęły również datę 30 maja 1932 r., kiedy upływa 700 lat od dnia kanonizacji Cudotwórcy Padewskiego.

Jak wiadomo, na mocy art. 27 konkordatu z Włochami, bazylika św. Antoniego w Padwie wraz z należącymi do niej budowlami i zakładami, z wyjątkiem tych, które mają charakter czysto świecki, jest niepodzielną własnością Stolicy św. i podlega tylko jej zarządowi. Miasto Padwa powierzyło niedawno malarzowi A. Casanova z Bolonii pracę nad ozdobieniem bazyliki freskami. Casanova namalowała 24 obrazy ze Starego Testamentu oraz postacie pierwszych męczenników, Matki Najświętszej i kilku Świętych, a absydę ozdobił scenami z życia św. Antoniego. Dawne freski z San Antonio zostały obecnie odrestaurowane. Równocześnie malarz wenecki Cherubini zajął się upiększeniem sal „Biblioteka Antoniana”; przeprowadzono też prace restauracyjne w Arcella, gdzie znajduje się cela, w której Święty umarł.

Państwo portugalskie zamierza wybudować w Padwie dom, mający być kopią tego domu, w którym urodził się w Lizbonie św. Antoni w r. 1195. (KAP).

Nowe jajko Kolumba

Myli się bardzo, kto wierzy historji, że Kolumb odkrył Amerykę w roku 1492. Bo, że odkrył, to prawda, tylko z datą jest coś niezupełnie w porządku. Tak twier-



Kilkoma kroplami
MAGGIego przyprawy
polepsza się
zupy, sosy, sałaty i t.p.

dzi hiszpański historyk, prof. Ulloa. Prof. Ulloa odnalazł bowiem w archiwach państwowych, w Simancas koło Valladolid, dokumenty opisujące podróże Kolumba, z których wynika, że Kolumb już jako 28-letni młodzieniec stanął po raz pierwszy na ziemi amerykańskiej. Gdy zaś król Ferdynand Katolicki i jego małżonka dały mu środki na ową słynną podróż w roku 1492, Kolumb był już wówczas 50-letnim człowiekiem. Wynikałoby więc z tego, że pierwsze odkrycie kontynentu amerykańskiego przypada na rok 1464. Dokumenty, o których tu mowa, są obecnie przedmiotem badań. O ile się okażą prawdziwymi, spory na temat daty urodzenia Kolumba, które od pewnego czasu przycichły, rozpalają się na nowo. (Wł)

W KRYNICY Dr. Zygmunt Wąsowicz
ordynuje
jak lat poprzednich.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO POT RAK NÓG PACH
ODCISKI
Szczepi doskonałość.
Pw 69-8

DINOL
płynny niezawodny ŚRODEK OD POTU
WIOSNA! Jesteś zakłopotana? Sukienka niszczy Ci się pod pachami? Nogi się paca? Rece masz wilgotne? Nie martw się! stosuj **DINOL** Opat. przez Urz. Wynal. RZP. za Nr. 6944. Bzwzględnie skuteczny **PLYNNY ŚRODEK OD POTU**. Mnóstwo listów dziękczynnych. **LAB. CHEM. DINOL** Warszawa, Elektoralna 26. Sprzedaż w apt., składach ap. i perfum. Nr 1111.

W KRYNICY Pensjonat D-rowskiej A. Wąsowiczowej
„Naleczówka”
Znakomita kuchnia dietetyczna, otwarty jak zwykle od 1 maja do końca września.
ap 10115

Jastrzębie-Zdrój

(Woj. Śląskie, powiat rybnicki).

Solanka jodobromowa, najsilniejsza radjocynna z polsk. wód

Najsukuteczniej leczy:

artretyzm, reumatyzm stawów, mięśni, ischias, choroby kobiece, zapalenia nerwów chor. kości i skóry, niedokrwiłość, nerwice, katar drog oddechowych, stany wyczerpania umysł. i fizyczn. Kąpiele węglkowe, solankowe, borowinowe, inhalatorjum, wodo- i elektrolecznictwo. Sezon od 1. V. — XII. Kolej, poczta, telefon w miejscu. Codziennie koncert dobor orkiestry wojsk w Parku. Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem od 9—13 zł. Wszelkich informacji udziela Zarząd kąpielowy. Pp 1040 - 71.99



W zakładach dla niemowląt

gdzie głównym warunkiem jest bezwzględna czystość, używa się najczęściej aromatycznego i zawierającego glicerynę mydła „Kollontay z pralką”. Staranne analizy potwierdzają wysoką zawartość tłuszczu, szlachetnych surowców i czystość tego mydła. Bieliznę niemowląt pierze się bardzo często, a używając zwyczajnych lub ostrych środków do prania, szybko można ją zniszczyć. Natomiast mydło „Kollontay z pralką” okazało się szczególnie łagodnym i nieniszczącym żadnej tkaniny. Rozumne gospodynie domu, wiedząc, iż produkt chemiczny nigdy się nie da ocenić według zewnętrznego wyglądu, unikają zawsze niepotrzebnych ryzyka, i nigdy nie kupują nieznanych lub „tanich” mydeł, lecz tylko to słynne ze swej dobroci mydło „Kollontay”, którego czystość gwarantuje codzienna kontrola chemiczna.

Wypróbujcie „Kollontay’a” sode do bielenia” i proszek „Boraxil”!

Mydło **Kollontay**



Zastępca na Poznań i Pomorze Klaczyński i S-ka, Poznań, W. Garbary 21. Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Tp 1493

NIEMIRÓW-ZDRÓJ „ALEKSANDRA“

woj. lwowskie. Lecznicza woda do picia znakomita „BOROWINA“ wysyłka na zamówienie. Początek sezonu od 10 maja. Do nabycia we wszystkich aptekach. nw 10865

Gdzie można najwięcej wygrać?

Wiadomo że w najstarszej kolekturze A. Kędziory w Poznaniu! — Czwartki losów klasy pierwszej po 10 zł, połówki po 20 zł i całe losy po 40 zł, można jeszcze nabywać. Zamiejscowi 35 gr. porto. Ciągnięcie 17 i 19 maja. Ogólna suma wygranych, 32 miliony złotych.

ANTONI KĘDZIORA

Kolektura Loterii Państwowej, Poznań Sieroca 5,6, narożnik Nowej. zp 23 111

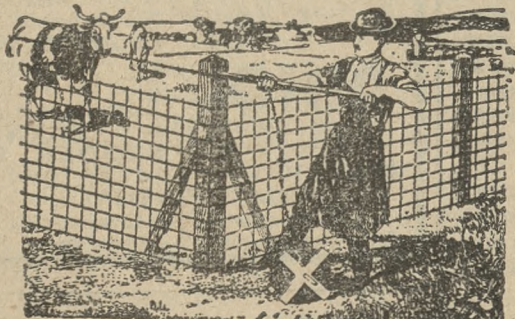
SILV-OZON-MOTOR

był prawdziwy

IDEALNA KAPIEŁ KOSODRZEWINOWA.

nw 11 055

NAJLEPSZE OGRODZENIE to siatka druciana HAIDEKKER HUNGARIA



W Rosce znów do nas, c.d. w 1386 Alexander Haidekker A. G. Budapest 77. Generalne Przedstawicielstwo na Polskę: J. KONRAD, Lwów, ul. Hetmańska 22

Piegi-plamy - wyrzuty usuwa krem i mydło

Benegnina

Puder Benegnina jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł mydła 1.50 zł pudru 1 zł, wszędzie do nabycia.

Magister Jan Stenzel, aptekarz, Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20 Tel. 142. dp 4743



Twarz się odświeża łuszczeniem naskórka spowodowanym przez używanie

CHLOROFACIOL

Cena zł 15,90 1/2 paczka Cena zł 8,90 1/2 paczki Za pobranem wysyła na twym imię Laboratorium Dr. ADLER, Kraków, Dietowska 97, I.

Pw 11502-70.133



Żądać wszędzie.

Jedyny prawdziwie skuteczny.

Sprzedam

maszynę piekarską do dzielenia ciasta o 1 bułek na 20 części. J. Nijaka, Grunwaldzka 20a. rpw 9943

Tylko najlepiej go!



Praktyka dentystyczna

dla lekarza lub dentysty zaraz do przejścia. Miasto 11 000 m eszkańców, piękne 7 pokojowe mieszkanie, obrót 20—25 000. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nw 10737

Baczność!

Agenci losowi nie dajcie się wykorzystać trykiem żydowskim, że Wam wprawiają, że należycie do związku za tę pćw losowych, jest to błaga. Prawna prowizję otrzymacie wprost w bankach. zp 2-5-9

Lampiony

wszelkiego rodzaju, wykonuje masowo i ma stałe na składzie F-ma Józwiak, Poznań, Jeżycka nr. 16. zdw 51 063/4



KRZYWICĘ, GRZYLICĘ, WYCIĘCZENIE

LECZY

WITAMINOWO WAPNIOWY PRZETWOR



Biocalcol-Klawe

nr 10244

Zwapnienie żył.

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

Zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym od

Dywan winien wytrwać wiek ludzki

i wówczas jest tanim. Takie dywany jakości pierwszorzędnej znajdzie kupujący tylko w specjalnym magazynie

KAZIMIERZ KUŻAJ

ul. 27. Grudnia 9.

Największy specjalny magazyn w Poznaniu.



Dywany — Kilimy — Pasiaki — Chodniki i materiały do wykładania pokoi jutowe kokosowe, maślane, włosowe, wełniane i pluszowe — Maty chińskie — Narzuty — Serwety — Kapy — Materiały na pokrycie mebli i dekoracyjne. Imponujący wybór w wszelkich gatunkach!

Specjalność: Dywany ręcznie wiązane produkcji krajowej i orientalne. W krajowych ręcznie wiązanych prowadzimy tylko najlepszy wyrób i jesteśmy co do cen i wyboru bez konkurencji.

Nie tuche gatunki, lecz najlepsze po cenach najniższych sprzedawać było i pozostanie naszą zasadą. Firma K. Kużaj założona w roku 1896 posiada zaufanie dzięki swej zasadzie „Dobry towar — Rzetelna usługa Hurt. Umiarkowane ceny. Detail.



DZIECKO ROZTARGNIONE

nie jest zdrowe. Wiadomem jest również powszechnie, iż u dzieci takich występuje szczególnie niechęć do nauki. Spostrzeższy pierwsze oznaki tego anormalnego stanu, rodzice winni natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze, aby w porę zapobiedz groźnym konsekwencjom.

Nasz znakomity preparat

OVOMALTINE

zawierający skoncentrowane elementy odżywcze mleka, świeżych jaj, siodu i kakao, radykalnie usuwa zło, wprowadzając do młodego organizmu dużą ilość substancji odżywczych, które znakomicie przywracają utracone siły, wzmacniają osłabione organy, przygotowując je odpowiednio do dalszego rozwoju.

Sprzedawca w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN (Szwajcaria)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA Rymarska 16

Przewrót w Automobiliźmie



SAURER DIESEL

75% OSZCZĘDNOŚCI na PALIWIE 75%

**NIEZRÓWNANE POD WZGLĘDEM PRECYZJI i TRWAŁOŚCI
AUTOBUSY, SAMOCHODY CIĘŻAROWE
PODWOZIA od 2 i pół do 7 TONN**

Od 12-go maja pokaz **AUTOBUSU** 50-osobowego z silnikiem ropnym
ZUŻYCIE ROPY: 100 km — 28 kg — zł 9,80.

GENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ i W. M. GDAŃSK

TOW. HANDL.-PRZEM. ARBON WARSZAWA,
WARECKA 11. — TELEFON 445-82.

Tp 1487



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miliony drobnuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Persil to Persil

nr 10987

DRUKARNIA

w mieście powiatowym województwa poznańskiego, z wychodzącym pismem, jest **korzystnie na sprzedaż**, z powodu choroby właściciela. Egzstencja zapewniona. Zgłoszenia piśmienne do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 5002

FARBUCIE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

!Radioamatorzy!

!Nowość!

- Ladowanie akumulatorów 4 w. 25 Ag. zł 0,70
- Ladowanie akumulatorów 4 w. 50 Ag. zł 1,20
- Ladowanie akumulatorów 4 w. 75 Ag. zł 1,75

Na czas ladowania wypożyczamy bezpłatnie, akumulatory i anody. Odbieramy i odstawiamy w dom. Reparacje po cenach bezkonkurencyjnych z gwarancją.

Przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres elektrotechniki, jak instalacje telefoniczne, budowa centr. telefon. sygnalizacje, siły, światła, reklamy świetlne, motory, aparaty lekarskie, radjo-gramofony. Ladowania wszelkich akumulatorów i naprawy. Na wszelkie przez nas wykonane prace udzielamy piśmienne gwarancje.

Laboratorium Elektrotechniczne Firma zap. Poznań
św. Marcina 20 — Telefon 41-33.
Pw 11 556-19,165

Niedaleko Poznania
do wynajęcia w całości lub częściowo

dwór

umeblowany. W pobliżu duży las i jezioro. Garaż i ogród może być do dyspozycji. Zgłoszenia nadsyłać do M. Turno, Pacholewo, p. Długa Goślina. zw 23 366

Lekcyj języka francuskiego

udzielam systemem nowoczesnym, posiadając poważne polecenia. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 23454

KIEROWNIK

przez większe przedsiębiorstwo
EKSPEDYCYJNE
poszukiwany. Oferty pod „International” do Hotelu „Bazar” do poniedziałku, godz. 17.

zw 23171



**SZCZYT
PRECYZJI
I TRWAŁOŚCI**
to szwajcarski zegarek
„REVUE”

BACZNOŚCI

Poważny Instytut Bankowy przyjmie jeszcze **ZASTĘPCZYNIĘ i ZASTĘPCÓW** do sprzedaży obligacji państwowych na raty najnowszym, niebywałym dotąd systemem za rzeczywiste gwarantowaną wysoką prowizją ew. fixum. Uszczeni i chętni zechcą się zgłosić u naszego inspektora: p. H. FRISCHA: w dniu 12, 13 i 14. 5. w POZNANIU, Hotel Britanija, od godz. 10 rano do 1 w poł. w dniu 15. 5. r. b. w KOŚCIANIE, Hotel Victoria, od godz. 10 rano do 1 w poł. w dniu 16 i 17. 5. r. b. w LESZNIE, Hotel Foest, od godz. 10 rano do 1 w poł. Tp 1491



RATUJCIE ZDROWIE!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SLYNNIE OD 4 LAT W CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berliński Uniwersytetu Dr. Martin. Dr. Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy. są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcje (zatwardzenie) są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. np 10 187

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA usuwają cierpienia wroby, nerek kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne reumatyzm i artretyzm bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowstw. Niezreprezentowane na Polskę: „Proton”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11.

Silniki samochodowe

oraz zespoły z przekładniami dla wbudowy do łodzi motorowych lub innych celów przemysłowych wzgl. rolnych, o różnych wydajnościach silników, poleca bardzo korzystnie

E. STADIE-AUTOMOBILE

Telef. 16-02 i 21-63 — Bydgoszcz — Gdańska 160.
nr 10 534

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek dnia 12 maja r. b. o godzinie 15.30 w Poznaniu przy ul. Gen. Umińskiego 12 sprzedam największej dającemu za natychmiastową zapłatą: **radjoaparat, kanapę, kredens, stół, lamoc stołek, umywalkę, nocne stołki, leżankę i bufet.** Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Skoraszewski, komornik sądowy z pol. w Poznaniu, ul. Gen. Pradzyńskiego 12, I ptr.

Przetarg ofertowy

na dostawę ca 7 900 tonn węgla i koksu

Starosta Krajowy odda na podstawie przetargu ofertowego dostawę:

- ca 6 000 tonn węgla górnośląskiego z kopalni klasy Ia;
- ca 1 900 tonn koksu hutniczego z koksowni „Knurow” z dostawą 5 300 tonn węgla i 1 100 tonn koksu franco kopalnia oraz 700 tonn węgla i 800 tonn koksu franco loco piwnica odbiorcy w czasie od 1 czerwca do 1 grudnia r. b., partjami, których wysokość i termin dostawy wyznaczy osobno Starostwo Krajowe.

Termin składania ofert upływa dnia 21 maja 1930 r., o godz. 12. Oferty w zapieczętowanych kopertach z wyraźnym napisem: „Oferta na dostawę opalu” składać należy pod adresem: „Starostwo Krajowe w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 29”. Oferta na opal franco kopalnia winna zawierać cenę podstawową za tonnę, wysokość rabatu i skonta oraz warunki płatności, a oferta na opal franco loco piwnica — cenę za ctr, włącznie rabatu i skonta.

Oferent winien w ofercie potwierdzić, że w razie wykonania dostawy w terminie późniejszym, termin ten nie ma znaczenia dla ustalenia należnego mu wynagrodzenia.

Do ofert musi być dołączony kwit na złożone wadium do Kasy Głównej (Aleje Marcinkowskiego 29) w wysokości 2 proc. od ceny oferowanego opalu. np 11 178

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta po- dział dostawy na kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Starosta Krajowy Poznański.

Przy chorobach nerek, pęcherza, kobiecych, kwasu moczowym, białku, cukrze. Tw 1428

Wildunger Helenenquelle

Inform. i prospekty co do Zdrojowiska i kuracji domowych bezpl.: Michał Kandel, Poznań, Masztalarska 7. Telefon 18-95.

Zdrojowisko cały rok otwarte.

Z okazji ukończenia X-go Kursu fotograficznego, zorganizowanego bezinteresownie dla fotografów amatorów przez znaną firmę poznańską **Kazimierz Greger**, mam zaszczyt niniejszem w imieniu wszystkich uczestników wyrazić Organizatorowi Kursu jakoteż i P. P. Wiktorowi Michałowiczowi i Marjanowi Buxakowskiemu, za ich fachowe i rutynowane kierownictwo techniczne

gorące podziękowanie.

zp 23 503 **Edmund Kokociński.**

DUŻY ZAROBEK

zapewnić może sobie każdy niezależnie od miejsca zamieszkania i nieznacznym kapitałem przy sprzedaży tkaniny artystycznej z jedwabiu. Jest to bardzo popytny i lukratywny artykuł, nadający się specjalnie do handlu domokrajnego. Zapytania kierować proszę do: **A. Shtëtera, Łódź 5**, skrzynka pocztowa 3. zp 23 474

Dla lekarza

5 pokoi, kuchnię i całą praktykę lekarską odstąpię w powiatowym Pomorze. Komorne 120.— zł. Apteka i stacja w miejscu. Blizsze szczegóły **Leszno, skrzynka 33**. zp 23 508

Inżynier-mechanik

poszukiwany przez przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe w charakterze doradcy technicznego z siedzibą w Poznaniu, z rejonem działania na Wielkopolskę i Pomorze.

Warunki: gruntowne wiadomości z zakresu maszynoznawstwa, dłuższa praktyka w dziale obsługi maszyn, obywatelstwo polskie, religia chrześcijańska, wiek do lat 40, odpowiednia prezentacja, gruntowna znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania z curriculum vitae, z fotografią i referencjami należy kierować do **Tow. Rekl. Międz. g. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, pod „Branża naftowo-olejowa”**. Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi. Tw 1488

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa jest do sprzedania:

- 1 aparat do dystylowania na 100 ltr.
 - 1 aparat do dystylowania na 50 ltr.
 - 1 duża prasa do wytłaczania owoców
 - 2 maszyny do korkowania butelek
 - 1 maszyna do mycia butelek
 - 1 aparat do napełniania i mierzenia pojemności butelek
 - nowy — fabrykat Schäffler, Berlin
 - 1 aparat do palenia kawy o pojemności 25 kg kawy komplet z rezerwowym walcem i motorem elektrycznym.
- Powyższe przedmioty są mało używane i w dobrym stanie. — Zgłoszenia przyjmuje firma
- zp 23 507 **P. Tonn, Września.**

UCHWAŁA. W sprawie postępowania zapobiegawczego nad majątkiem kupca Józefa Rakowskiego, Poznań, ul. Nowa 7/8, na wniosek kupca Józefa Rakowskiego w Poznaniu, ul. Nowa 7/8, uchyla się odcroczenie wyplat na koszt wniosku ul. Nowa 7/8, art. 28 ustęp 1 Rozp. Prez Rzpłitej z dnia 14. II. 1928. Poznań, dnia 2 maja 1930. Sąd Powiatowy. np 10 917

2. F. 829. WYWOŁANIE. Rolnik Józef Mikołajczak z Nowejwsi Królewskiej, wniósł o wywołanie hipoteki w kwocie 38 tal. 3 erb 24/5 fen. zapisanej w dziale III, pod L 1 nieruchomości Nowawies Królewskiej, wykaz nr 35, zapisanej na rzecz Walentego Mikołajczaka. Wierzyciela względnie jego spadkobierców wzywa się by najpóźniej na terminie w dniu 6 października 1930 r., godz. 11, w podpisany Sądzie, pokój 14, odbyć się mającym swoje prawa zgłosił w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie go z jego prawami do tej hipoteki. Września, dnia 4 kwietnia 1930 r. Sąd Powiatowy. nw 10 907

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo). Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

1 SPRZEDAŻE

Sprzedam tanio bryczkę i repozytorja. Zgłoszenia Górna Wilda 88, I. piętro zdp 52 016

Cyngle Wolberg, Hutchinson po 15 zł. — Rowery najlepszych fabryk po cenach najniższych. Sarnowski, Poznań - Jeżyce Staszica 1. zdpw 52 023

Wille w Poznaniu sprzedam. Kudliński, Niegolewskich 10 a. telefon 60 39 zdp 52 032

Gospodarstwo Mogiła 120 morg sprzedam. — wpłaty 10.000 zł. Kudliński, Niegolewskich 10 a. zdp 52 033

Centrum Krynicę wille murowana dwudziestopokojowa pod dachem. wyjątkowo okazynie sprzedam. — Oferty sub „K. P.” Polska Agencja. Telegraficzna. Warszawa, Krakowskie 50. nw 10 902

Gdynia Nowy piętrowy dom, składający się z 11 ubikacji korzystnie do sprzedania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Woźniak, Gdynia, skrytka 5 dla „32”. np 11 125

Odkurzacz „Elektrolux” nowy, za pół ceny sprzedam. Zgłoszenia „Par” Al. Marcinkowskiego 11. pod 54.307. Pw 11430-54.307

Szwajsonanie wszelkich metali, reparacje motocykli wykonuje szybko, fachowo, tanio. Fr. Gunsch, Wielka 6 zdw 51 933

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie 2-3 pokoje, kuchnia, elektryczność, centrum miasteczka, 20 km od Poznania doskonała komunikacja, wydzierżawia. Dzierżawa 2 lata zgóry. Proponuje Kurjer zdp 52 051

9 SZUKA MIESZK. z kuchnią, łazienką etc poszukuje Czysny zgóry. Zgłoszenia z opisem i warunkami do Kurjera zdpw 51 517

10 ZAMIANA MIESZKANIA Zamienię cztery pokoje komfort na trzy na Wildzie. Zgłoszenia Kurjer zdp 52 069

14 DZIERŻAWY

Gospodarstwa od 70 morgów ziemi pszenno-buraczanej z sadem, okolicą obojerna Poznańskie lub Pomorze z 4.500 — 5.000 wpłaty poszukuje celem dzierżawy zaraz. Oferty urosza Dymel, Boniewo, pow. Włocławek. zdp 52 082

Dzierżawy

dwóch majątków na Kujawach 1.000 morgów i 600 morgów ziemi pszennej przy koleji, z sosie, cukrowni, pierwszej reki, ładnym domem na lat 8 i 10 po 50 kilo morgi, całkowicie obsiane. Włocławek, ul. Starodębska 12 m. 2 telefon 282 np 11 151

15 LETNISKI

Pokój obszerny z kuchnią, światło elektryczne na kilka miesięcy letnich zaraz do wynajęcia Oferty filija Kurjera Poznańskiego Mołsina. np 11 177

Kuźnica

Pełne morze. Pensjonat „Mewa” Konieczyczej. Pokoje wykwiłtne utrzymanie. Pianino, dancing Panom urzędnikom. studentom zniżka. Informacje: Warszawa, Złota 27 — 14. np 11 128

Hel

pensjonat „Grażyna” poleca pokój z pełnym utrzymaniem od 1 czerwca. Informacje: Warszawa, Browarna 17, Nowicka. np 11 126

Krynica

Pensjonat „Złocień” ul. Pułaskiego, otwarty 1 czerwca. Pokoje balkonowe, bieżąca ciepła, zimna woda. Kuchnia pierwszorzędna, na żądanie dietetyczna. Zgłoszenia do 1 czerwca Drowa Foltyska. Nowy Sącz nw 11 101

Jastrzębia Góra

rad Bałtykiem, pierwszorzędny pensjonat „Pilić” otwarty od 15 maja do 1 października. — Maj, czerwiec, wrzesień znaczne usteptwo. Informacje: poczta, telegraf Lebcz i Warszawa, Smolna 14, m. 9. Pw 11272-62.280

Letnisko Puszczykowo

pokoje umeblowane na korzystnych warunkach. Blizszych informacji udzieli sołectwo w Puszczykowie. zdw 51 675

16 OSOBISTE

W sprawie spadkowej poszukuje się Władysława Tejszskiego, ur. 27. 8. 1809, rz. k. w Wilnie, matki Heleny Antoniny. Zgłoszenia pod „Spadek” do „Par”, Bydgoszcz Pw 11514-63.276

Autobusy

do Gniezna, ul. Żydowska nar. Dominikańska, godz. 10.45, 13.45 i 19.40. zdw 51 942

22 ROZMAITE

Kołdry wykonuje stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 3. zdp 51 902

Artystyczna

reparacja pończoch. Nadrabiam stopy. Skarbowska 14, parter, front lewo. zdp 51 979

Do Komunii św.

poleca zegarki, biżuterie naitajnie M. Szymczak, Wielka 24. Przedsiębiorstwo istnieje 24 lata zdp 52 003

Akuszka

Krajewska, Poznań — Wilda, Wybickiego 15, parter, lewo, skrzydło, lewo, przyjmuje panna, udziela porady i pomocy położniczej. zdw 51 528

Żaluzje markizy

wykonuje i repara je akuralnie. Szafranek, tapicer, Staszica 19, III. p. Pw 11 554-19.163

Dywany

reparuje Tabernacki, Raczynskich 2, przy placu Bernardyńskim, parter. dw 5020

23 OZENKI

Dwóch

młodych inteligentnych panów na poważnych stanowiskach poszukują znajomości dwóch przystojnych, inteligentnych, wykształconych panienek do lat 20. Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia z fotografią prosimy nadsyłać Kurjer zdp 52 085

Ożenić

sie lub wyjść za mąż najłatwiej mając gotówkę, która osiągnąć możesz kupując los I. klasy Loterii Państwowej za 10 zł w kołturze Józefa Hławskiego Sosnowiec 3-go Maja 23 Zamów — zapłacisz po otrzymaniu. nw 10 295

Dwie panienki

posiadające kompletną wyprawę poszukują panów o szlachetnych charakterach, biednych na stałych stanowiskach, wojskowi niewykluczeni. Cel matrymonialny. Anonimy w kosz. Oferty tylko poważne do Kurjera zdp 52 079

Oferujemy

dobór partii każdej sferze droga dyskretnej korespondencji. Warszawa, Skrzynka pocztowa 852. Znaczek 50 załączyc nw 11 064

24 NAUKA

Cukiernictwa

kurs miesięczny wieczorny 15 zł. Kursy Gospodarczo - Zawodowe w Poznaniu, św. Marcina 69. np 11 132

Do egzaminów

i repetycji można najsukutechniej być przygotowanym bez pomocy korepetytora, używając pomocy szkolnych Wajnera Katalog na żądanie wysłał gratis Wydawnictwo „Pomoc Szkolna” Wajnera Warszawa, Bielańska 555. np 11 172

Prasowanie - gotowanie

dziennie, wieczorne kursy Szkoła Gospodarczo - Zawodowa w Poznaniu, św. Marcina 69. nwp 11 082

Prasowanie, gotowanie

dziennie, wieczorne kursy. Szkoła Gospodarczo - Zawodowa w Poznaniu, św. Marcina 69. nr 11082

Nowy zawód dla kobiet

Doradczym dietetycznym ze znajomością wykwiłtnej kuchni na posady do szpitali, sanatoriów, pensjonatów, zakładów wychowawczych. Nowy kurs 6 tygodniowy rozpoczyna się w krótko. Zapisy Biuro Kursów Gospodarczo Zawodowych w Poznaniu, św. Marcina 69. nw 10 829

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodyn

w średnim wieku, znająca wykwiłtną kuchnię, chów drobiu i gospodarstwo domowe przyjmie posade w majątku lub w probostwie. Również panienka umiejąca szyć i robotki ręczne przyjmie posade panny służącej lub do dzieci od 1 czerwca rb. Oferty Kurjer zdp 52 078

Młodszy

posiłek handlowy z branży kolonialnej, budowl i restauracji poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem lub przyjmie bufeł na rachunek własny. Może stawić 500 zł kaucji. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdp 52 081

Szofer

kawaler z dwuletnia praktyka warsztatowa szuka posady obojętnie gdzie Oferty do Kurjera zdp 51 298

Prasowaczka

na sztywną bielnię poleca się do dcmu. Oferty Kurjer zdw 51 681

28 WOLNE MIEJSCA

1.000 złotych

miesięcznie zarobia energiczny Panowie przy rozpowszechnianiu nowego systemu oszczędnościowego w Polsce jeszcze nieznanym Zgłoszenia pisemne A. Kompel Warszawa P. Leszno 71 — I. np 11 127

Potrzebna zaraz

samodzielna ksiązkowa - korepetycentka w języku polskim i niemieckim. Oferty skierować do Kurjera zdw 51 938

Kucharka

pierwszorzędna z kilkuletnia praktyka, która się także zajmie zaprawa owoców od 1 czerwca 1930 potrzebna Oferty z dołączeniem świadectw i podaniem wymagań kierować do Hotelu Centralnego, Grudziądz. zdp 52 088

Służąca

do wszystkiego może się zgłosić. Szwajcarska 15, Kol. II. zdpw 51 996

Krawcowe

samodzielne po egzaminie na suknie i kostjumy potrzebne. Szymański, Waly Jana III. 0. zdp 51 997

Potrzebna

służąca do wszystkiego z dobrem świadectwami na wyjazd do Włocławka. Zgłoszenia: Różana 4 II. ptr., prawo, od godz 8 wiecz. zdp 52 022

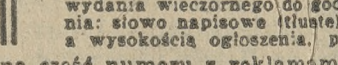
Poszukuje

ucznia zaraz do warsztatów ortopedycznych Zgłosz. od 11-15 przy ul. Śniadeckich 12. zdp 52 034

Elewa

poszukuje Tow. Akc. z najmniej 6 klasami gimn. lub ukończona szkoła handlowa Zgłoszenia z życiorysem, opisami świadectw, do ekspedycji Kurjera Poznańskiego zdp 52 040

Humor zagraniczny



— Powiedz mi, Edziu, wolisz filmy nieme, czy też film dźwiękowy? — Wszystko mi jedno! byle było ciemno! (Le Rire Paryż) S. F.

Pracuj i zarabiaj!
200-300 zł
zarobi każdy pracujący na maszynie pończosznicy „REKORD”

Wyrobyony na tej maszynie towar skupujemy i dostarczamy surowca. Maszynę „REKORD” można nabyć Tp 1457

K. Głowacki, Król. Huta, Sobieskiego 14
lub u przedstawicieli: **Józef Kowalski, Międzychód n/W, 17 Stycznia 23, Piotr Taborek w Sławkowie, Dyonizy Głowiński, Poznań, pl. Bernardyński 4, Stefan Termeno, Warszawa, Zielna 17.**

Skromna inteligentna panienka z prowincji, zna krawiecznie, przyjmie jakakolwiek posade, najchętniej w składzie piekarskim. W wolnej chwili zajmie się dziećmi, szyciem. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdp 52 006

Major emerytowany lat 38. Pomorzanie poszukuje posady w Poznaniu lub mieście Wielkopolski, gdzie gimnazjum. Pragnący przyjąć pracownika obowiązkowego, energicznego, nieposzlakowanego przeszłości i opinii, zechca złożyć oferty Kurjer zdpw 52 031

Kawaler lat 27, rolnik przyjmie posade samodzielną w majątku rolnym do 120 morg za utrzymanie i wynagrodzenie od 15. bm. Oferty szczegółowe do Kurjera Poznańskiego pod zdp 52 084

Żelazniak młodszy dzieln ekspedjent poszukuje posady możliwie zaraz. Łaskawe oferty uprasza Kwiatkowski, Smolice, p. Gostyń zdp 52 080

Masażystka poleca się w dom. Oferty do Kurjera zdp 51 800

Panienka krawcowa przyjmie posade do składu ewentl. do dzieci Oferty Kurjer zdp 52 037

za maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80. pod opaską w Polsce zł 9.00. pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3397, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149